

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

25 gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

Rękopisy i listy w sprawach
pisma, ogłoszenia i rekl.
i drukami: Lwów,

Wydawca: Inż

Stanisław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska
zi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstanie i w nek. gr. 36, w kronice repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 60. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6. Kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Jednoczenie sił.

W naszym życiu politycznym zachodzi w tej chwili szereg zjawisk znamiennych, które — gdy wejrzymy głębiej — musimy uznać za objawy jednego procesu.

Pierwszym takim zjawiskiem, które właściwie było zakończeniem długiej poprzedniej ewolucji, to był fakt powstania rządu koalicyjnego. Wynikiem ewolucji nastąpiła wewnątrz wszystkich obozów politycznych, które weszły do koalicji.

Jeślibyśmy chcieli odszukać istotę omawianej ewolucji, to sądzić należy, nie popełniając pomyłki, gdy spraważymy ją do dwóch momentów: pierwszego, który polegał na tym, że najdłużsi kierownicy poszczególnych obozów politycznych doszli do przekonania, że droga budowania państwowości polskiej jest tylko jedna; oraz drugiego, że ci sami kierownicy naszego życia politycznego powzięli, czy tylko pomyśleli sobie, że w owym budowaniu mogą i winni wziąć udział wszystkie twórcze siły narodu.

Jesteśmy przekonani, że racja państwowa jest tylko jedna. Jeden jest zmysł państwowy, jeden państwowy rozum. To prawda zasadnicza, a praktyczna prawda jest taka, że w realizowaniu tej racji państwowej winno uczestniczyć jak najwięcej twórczych sił bez względu na różnice partyjne.

Przez długi czas istniało u nas odwrócenie tych prawd. Istniał mianowicie liberalizm odnośnie możliwych planów budowy państwowej. Sądzono się, że ktoś potrafi wybudować Polskę socjalistyczną, czy liberalną, ludową, klerykalną, czy nacjonalistyczną, a nie wogóle Polskę. Z tego teoretycznego liberalizmu wpływał polityczny eksklynizm. Kto myślał o określonej Polsce, pragnął niedopuszczyć do jej budowy tych, którzyby mu jego plan, jego koncepcję spaczyli.

Nie potrzebujemy udowadniać, że taki doktrynalny plan nie może mieć nic wspólnego z określonym realnym planem państwa, które po wsze czasy podlegało i podlega, o ile chodzi o wzrost, rozwój, potęgę, pewnym stałym regułom dziejowym.

W nich, oraz w gruntownym poznaniu określonej rzeczywistości danego państwa zanayka się jedna, jedyna racja państwowa.

I rzeczywistość od średniowiecza do dzisiaj ewolucja taka, że we wszystkich stronnictwach robiło postępy odszukiwanie i coraz lepsze rozumienie racji państwowej, a równocześnie rosła chęć wzajemnego zbliżenia i współpracy, bo okazywało się, że wszyscy dochodzą do tych samych prawd.

Powstanie rządu koalicyjnego nie zakończyło jeszcze procesu ewolucyjnego wśród stronnictw koalicyjnych. Ciągle jeszcze w każdym z nich bardziej dojrzały zmysł państwowy stawia walkę z mniej dojrzałymi, a więcej pierwotnymi poglądami na zagadnienia państwowe. Obrazem takiej walki na lewicy był kongres PPS., na prawicy zaś taka walkę ujawniają niektóre oddziały Ch. N.

Po powstaniu rządu koalicyjnego oraz dokonywającą się ewolucją w

W oczekiwaniu na raport Kemmerera
Od raportu zależy realizacja planu Normana.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). W ciągu swego pobytu w Warszawie odbył prof. Kemmerer szereg konferencji z przedstawicielami sfer gospodarczych i wyższymi urzędnikami ministerstwa skarbu, którzy udzielali mu informacji i wyjaśnień. W piątek i sobotę odbył prof. Kemmerer kilkugodzinna konferencję z ministrem Zdziechowskim. — Przed wyjazdem, który nastąpić ma w niedzielę wieczorem, przyniósł przedstawiciel prasy na konferencji, na której podzielił się swymi poglądami i dotknie wszystkich najważniejszych zagadnień gospodarczych i finansowych.

W związku z tem stoi również sprawa, w której jedździ do Ameryki gubernator banku angielskiego Norman. Jak

już depesze doniosły, p. Norman powrócił do Londynu a sprawa, w której jedździł, to jest zainteresowanie Ameryki sanacją Europy, ma widoki powodzenia. W sprawie tej, jak słyhać, kredyty dla Polski zajmują poważne miejsce. Realizacja planu Normana zależeć będzie w dużej części od raportu p. Kemmerera.

Warszawa, 9. stycznia. (G) „Kurier Czerwony“ podaje, iż delegaci Bankers Trustu, którzy mają zbadać w Polsce warunki na jakich mogłaby być zrealizowana operacja na pożyczkę 100 mil. dolarów, są już w Londynie i połowę przyszłego tygodnia będą w Warszawie. Delegatów tych jest 2.

Sprawa powrotu do armji
marszałka Piłsudskiego.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). Wczorajszy „Robotnik“ organ PPS. podał następującą notatkę: M. Moraczewski poruszył na posiedzeniu Rady ministrów sprawę powrotu marsz. Piłsudskiego do armji. Sprawa ta w poniedziałek będzie przedmiotem narad komitetu politycznego ministrów.

Doniesienie to stwierdza dotychczasowe pogłoski. Niezrozumiałe jest w

jakim sposobie sprawa ta może się zająć komitet polityczny skoro dawniej półoficjalnie poinformowano prasę, że komitet polityczny nie będzie zorganizowany. Obecnie jak nas informują komitet ten został powołany do życia w tej formie, że należało do niego po pierwsze ministrowie, przedstawiający partje polityczne ponadto min. Raczkiewicz i min. Radwan. Należy podkreślić

łonie stronnictw rządowych, drugim zjawiskiem znamieniem naszego życia politycznego jest rozkład i ferment w grupach, które pozostały po za koalicją. Tam jeszcze trudno mówić o walce między rozumem państwowym, a pierwotnymi poglądami. Tam raczej staczają walkę różne postacie bezwładności myśli państwowej. Obóz radykalizmu chłopskiego, a także i inteligentckiego, zgrupowany w „Wyzwoleniu“ przechodzi ten cięższy kryzys, że jest to kryzys bez jakiegokolwiek przezwodnienia. Ale niewątpliwie kryzys ten jest również częścią procesu, którym się zajmujemy.

Wreszcie zanotujemy trzecie zjawisko znamienne. Oto około obecnego rządu, około prac, które on podjął, około inicjatyw, które wprawia w ruch, zdołano zgrupować wielką liczbę ludzi, których nie pytano o zapatrywania, o przynależność partyjną, a tylko biorąc pod uwagę ich kwalifikacje fachowe, kazaano im szukać najlepszej drogi, najlepszego sposobu w danej dziedzinie.

I tak w wielkim dziele reformy administracji, od której zawisła równowaga budżetu, a od której ma zależeć też usprawienie całej naszej machiny państwowej, biorą udział Bobrzyński, Plucirski, Prager, Smulski, Moskalewski, Kasznica, Poniąkowski, jedni z posród parlamentu, drudzy z poza parlamentu, należący do różnych obozów i stronnictw, nawet po za koalicją będących; mamy więc tu i posła Ponia-

rowskiego z „Wyzwolenia“, bądź co bądź najrozsunniejszego tam człowieka. Nazwiska mówią za siebie.

Nie jest to całkiem nowością, bo już w reformie finansowo - skarbowej przed dwoma laty brała także udział bardzo szeroka grupa ludzi, należących do różnych obozów. A jeśli nie jest to nowością, to tem lepiej, bo nie jest to eksperyment, co do którego nie mielibyśmy żadnych danych, aby przewidzieć rezultat. Reforma skarbową wdrożoną przed dwoma laty przy współpracy dużej skali politycznych i fachowych czynników, jest jak to wczoraj w naszym piśmie bardzo trafnie przedstawił prof. Taylor — wielkim dziełem, które tylko musi być uzupełnieniem reformy administracji i sanacją gospodarczą, o które to rzeczy sprawa dziś idzie. Można ufać, że te doniesienie rzeczy, podobnie, jak tamto wielkie dzieło, przy współpracy wielkiej ilości sił twórczych, sił fachowych i z inicjatywą dokonane pomyślnie zostaną.

Gdy więc po powyższym wyczerpaniu i analizie zjawisk zachodzących obecnie w naszym życiu politycznym przedziemy do syntezy, do zdania sobie sprawy, jakiego procesu są one objawami, to odważymy się stwierdzić, że ten proces do wielkiego jednoczenia sił w pracy państwowej - twórczej, której drogi i metody zostały znakomicie uzgodnione przez postępującą dojrzałość naszych czynników politycznych.

(wł)

SANATORJUM im. Dłuskich
ZAKOPANE

uruchomione 17 stycznia br.

Zgłoszenia do Zarządu. 106

— że przy rokowaniach o obecny gabinet koalicyjny nie było zupełnie mowy o powołaniu marsz. Piłsudskiego do armji a pamiętać trzeba, że z ramienia PPS. prowadził rozmowy p. Moraczewski.

Warszawa, 9. stycznia. (G) W sprawie notatki „Kuriera III“, że na posiedzeniu Rady min. min. Moraczewski wystosował zapytanie, czy rząd nie uznaje konieczności mianowania szefem sztabu marsz. Piłsudskiego, pisze dzisiejszy „Kurier Poranny“.

„Wniosek p. Moraczewskiego, jako stojący poza porządkiem dziennym, odsunięty został na punkt ostatni obrad Rady ministrów. Gdy doszło do dalszych rozważań, okazało się — jak mówią pogłoski — że za wnioskiem p. Moraczewskiego opowiedzieli się mniej, lub więcej stanowczo ministrowie Ziemięcki i Chądzyński, natomiast bardzo energicznie przeciw wystąpił min. Kiernik, a za nim Osiecki. Podnosili oni polityczne momenty zaproszenia p. Piłsudskiego do armji. Premier Skrzyński był — jak mówią posłowie koalicyjni — wnioskiem p. Moraczewskiego zaskoczony. W wyniku dyskusji, podobno dość gorącej, Rada ministrów zdecydowała, wciąż wedle pogłosek — kończy „Kurier Poranny“ — przekazać sprawę komitetowi politycznemu, który się zbierze w poniedziałek. Wiadomość o wniosku p. Moraczewskiego i o dyskusji nad nim przedostała się do kół poselskich i była tematem rozważań władz klubu Ch.-D.

(Jesteśmy w możności stwierdzić na podstawie informacji z autorytatywnego źródła:

1. że min. Moraczewski kwestję mianowania marsz. Piłsudskiego na wyższe stanowisko w armji rzeczywiście na Radzie ministrów poruszył.

2. że nad sprawą tą nie było żadnej dyskusji na Radzie min., lecz odłożono ją do poniedziałkowego posiedzenia komitetu politycznego Rady min.,

3. że dla Związku Ludowo-Narodowego wszelka forma powrotu marsz. Piłsudskiego do armji jest nie do przyjęcia,

4. że min. St. Grubski w sprawie powyższej zupełnie się nie wypowiadał, a jako reprezentant ZLN. w rządzie koalicyjnym podziela oczywiście poglądy swego klubu — Red.)

Dzisiejsza „Gazeta Poranna“ Warszawska“ pisze w tej sprawie: Podobne zagadnienie, które musiałoby doprowadzić do rozbitcia koalicji, w chwili obecnej musiałoby mieć fatalne następstwa dla stanu gospodarczego i finansowego kraju.

DALSZĄ POPRAWA KURSU
ZŁOTEGO.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. stycznia. (zo). Na giełdach zagranicznych nastąpiła dalsza poprawa kursu złotego. W Zurychu kurs złotego wynosił 65, Bank Polski płacił w sobotę za dolara najpierw 8.5 a potem 8.

1 W HISZPANJI NIC NIE ZYSKAŁ.

Paryż. 8. stycznia. (PAT.) „Journal” donosi z Madrytu, że kapitanowi Canningowi oświadczone, iż szef rządu hiszpańskiego odmówi przyjęcia go, wobec czego Canning odjechał do Tangeru.

KONSOLIDACJA DŁUGU WŁOSKIEGO W AMERYCE.

Londyn. 9. stycznia. (PAT.) Delegaci włoscy do rokowań z rządem brytyjskim w sprawie konsolidacji długu włoskiego w Anglii, przybędą tu dnia 13. bm. Na czele delegacji stoi Volti. Przyjazd delegacji opóźnił się nieco z powodu śmierci królowej-matki. Pierwsze posiedzenie z udziałem lorda Charchilla odbędzie się w gmachu ministerstwa skarbu już w dniu 14. bm.

PRACE NAD PAKTEM BALKANSKIM

Londyn. 9. stycznia. (PAT.) Pisma donoszą z Aten, że prace nad przygotowaniem konferencji w sprawie utworzenia paktu bałkańskiego są kontynuowane. „Daily Telegraph” pisze, że inicjatywę dała Jugosławia, na propozycję Francji i Anglii.

**LITWA SPIESZY SIĘ Z REWIZYTO-
WANIEM CZICZERINA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. stycznia. (G.) Litewski minister spraw zagranicznych prof. Reinis zakomunikował na jednym z ostatnich posiedzeń Rady ministrów, że wkrótce wyjedzie do Moskwy celem rewizytowania Cziczeryna. P. Reinis podkreślił, że wyjazd jego do Moskwy nastąpić musi wcześniej niż polskiego ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego.

**KOLONJE ŻYDOWSKIE NAD
DONEM.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. stycznia. (G) Russ. Press donosi z Moskwy: Prezydium państwowej Rady gospodarczej uchwaliło rozparcelować 150.000 dziełcin ziemi w obwodzie Dońskim między kolonistów żydów. Projektowane jest rozparcelowanie tej ziemi między 4.000 rodzin żydowskich.

MASOWE ARESZTOWANIA**KSIEŻY PRAWOSŁAWN. W ROSJI.**

Wiedeń. 8. stycznia. (AW) Ullstein donosi z Moskwy, że aresztowano onegdaj metropolitę Krutynińskiego ponieważ waż nie chciał uznać „Żywej Cerkwi”. Jednocześnie aresztowano w szeregu miast wielu wybitnych dygnitarzy kościoła prawosławnego. W Połtawie aresztowano dwóch biskupów i 50 kapłanów, których wywieziono do Moskwy. Również w Charkowie nastąpiły aresztowania księży. Wywołane temi faktami demonstracje wiernych zostały stłumione przez policję.

KAWA RIEDLA

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Nie było dyskusji.

Warszawa, 9. stycznia. (PAT) Wobec ukazania się w niektórych piśmiech niezgodnych z prawdą wiadomości z ostatniego posiedzenia Rady ministrów, wydział prasowy prezydium Rady ministrów komunikuje, że poruszona przez pana ministra Moraczewskiego sprawa powołania marszałka Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej, nie wywołała na tem posiedzeniu żadnej dyskusji i załatwiona została formalnym wyjaśnieniem pana prezesa Rady ministrów co do procedury zgłaszania nieobjętych porządkiem dziennym wniosków. Wobec tego wszelkie wersje o wypowiedzeniu się w tej sprawie pana ministra rolnictwa dr. Kiernika czy to formalnym czy merytorycznym na témże posiedzeniu, są pozbawione podstawy.

„WAMPIRY WARSZAWY”

wielki dramat erotyczno-sensacyjny w 12 aktach, stwarza istotnie w polskiej twórczości filmowej przełom od dawna upragniony i oczekiwany.

Scenariusz-Realizacja: **WIKTOR BIEGAŃSKI.**

„WAMPIRY WARSZAWY” to największy film polski. 224n.
„WAMPIRY WARSZAWY” to chluba polskiej kinematografii.
„WAMPIRY WARSZAWY” to pierwszy, nieprześcigniony obraz polski.
„WAMPIRY WARSZAWY” to polska „Hrabina Paryża”.
„WAMPIRY WARSZAWY” to największa sensacja erotyczna.
„WAMPIRY WARSZAWY” to film, który wywołuje wszędzie zachwyty.
„WAMPIRY WARSZAWY” to dramat namiętności i żądzy.
„WAMPIRY WARSZAWY” to dramat miłości silniejszej niż śmierć.

Wkrótce w pierwszorzędn. kinoteatrach APOLLO I LEW.

**Zydzi pragną handlować w niedziele
Min. przemysłu godzi się na przedłużenie godzin handlu w soboty.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. stycznia. (zo.) W sobotę odbyła się konferencja kupców żydowskich z ministrem przemysłu i handlu p. Osieckim w sprawie godzin handlu w sobotę wieczorem i przed świętami oraz w niedziele.

Min. Osiecki przedłożył kupcom żydowskim projekt polegający na pozwoleniu kupcom żydowskim na otwieranie sklepów przez 2 godziny w wilej niedziel

i świąt, żydzi jednak nie byli tem zadowoleni, chcieli najmiel pozwolenia na handlowanie przez 3 godziny, oraz na otwieranie sklepów na 3 godziny w niedziele i święta.

Min. Osiecki oświadczył, że pierwszą sprawę przedstawi zainteresowanym ministrom, co do drugiej zaś nie dał wogóle odpowiedzi.

Generał Żeligowski ustępuje?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. stycznia. (zo.) W kołach politycznych coraz uperczywiej kursuje pogłoska o bliskim ustąpieniu

gen. Żeligowskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych. Następcą jego ma zostać gen. Osieński.

Sąd dla krnąbrnych Wyzwoleńców

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. stycznia. (zo.) W ostatnich dniach w prywatnym mieszkaniu wicemarszałka senatu Woźnickiego toczyły się poune narady prezydium klubu Wyzwoleńców celem ustalenia taktyki wobec tych posłów, którzy ciągną do p.

Dąbskiego. Na naradach tych postanowiono utworzyć sąd partyjny, przed którym ma stanąć winowajcy, burzący się przeciw dotychczasowym kierownikom politycznym tego stronnictwa.

Rosja bierze udział w pracach Ligi.

Genewa, 9. stycznia. (PAT.) Litwinow zawiadomił sekretariat generalny Ligi Narodów, iż rząd sowiecki przyjmie zaproszenie Ligi i wyśle specjalistów dla udziału w pracach komisji mającej rozstrzygnąć sprawę prywatnych praw w żegludze rzecznej. — W pracach komisji wezmą udział przedstawiciele Belgii, Francji, Holandji, Niemiec, Polski, Czechosłowacji i Węgier.

Komisja rozpocznie swe prace 11. stycznia br. w Strassburgu.

Berno, 9. stycznia. (PAT.) W szwaj-

carskich kołach politycznych panuje wielkie zdziwienie z powodu ostatnich artykułów, zamieszczonych w moskiewskich „Izwiestjach”. Jeżeli Rosja sowiecka zdecyduje się wysłać do Genewy delegatów dla udziału w pracach komisji i przygotowanej do konferencji rozbrojeniowej, to będą oni korzystali ze wszystkich przywilejów dyplomatycznych, uświęconych przez prawo międzynarodowe i Rada Związkowa wyda niezbędne zarządzenia dla zapewnienia ich bezpieczeństwa.

Odpreżenie w sprawie węgierskiej.

Budapeszt, 9. stycznia. (PAT.) W. B. K. Jak donosi „Nemzeti Ujsag”, delegat poselstwa francuskiego w Budapeszcie Gouyraud oświadczył w sprawie fałszerstwa banknotów francuskich między innymi, iż nie odpowiada prawdzie wiadomość, jakoby rząd francuski domagał się odszkodowania w wysokości 400 milionów fr. Sprawa ta nie dotyczy państwa francuskiego jako takiego, lecz Banku Francuskiego, który wysłał jako instytucja prywatna do Budapesztu dwóch delegatów, a to generalnego kontrolera Emery'ego i p. Colarda, Gouyraud oświadczył ponadto, że opinia publiczna we Francji zdaje sobie sprawę z tego, że chodzi tu o zwykłe przestępstwo, nie zaś o kwestie natury politycznej.

Paryż, 9. stycznia. (AW) Mimo pewnego odpreżenia prasa francuska za-

wuje jeszcze ostry ton w stosunku do Węgier.

Londyn, 9. stycznia. (AW) „Times” w półurzędowym artykule stwierdza, że angielska opinia publiczna wstrzymuje się ze sądem o aferze na Węgrzech aż do ustalenia faktów. Ze stanowiska rządu węgierskiego nie można wnioskować, że jest tu współwinnym. Jak długo chodzi o zwykłą zbrodnię nie ma powodu do demarche nawet gdyby w aferę były wciągnięte osoby z pośród rojalistów węgierskich.

Warszawa, 9. stycznia. (PAT.) Urzędowy komunikat w sprawie fałszowania banknotów francuskich, przedstawia sprawę w sposób następujący:

Inicjatywa fałszowania wyszła od ks. Windischgrätz'a, który przez wysunięcie względów patriotycznych, zdołał pozyskać prezydenta policji Nado-

sy'iego i urzędnika Instytutu kartograficznego Görögo. Następnie rozpoczęto prace w Instytucie kartograficznym, celem sporządzenia klisz. Wobec tego, że potrzebny do fałszowania papier nie mógł być zakupiony na Węgrzech, sprowadzono go z Niemiec, poczem poddano go przeróbce w piwnicach Instytutu kartograficznego. Ogółem wydrukowano 25—30.000 banknotów, z czego pewna część nie udała się. Po aresztowaniach, dokonanych w Holandji, spólnicy zniszczyli maszyny i klisze.

Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że żadnego stronnictwa nie można obwiniać o współudział w tej aferze. Była to raczej akcja indywidualna. Wobec tego, że okoliczności towarzyszące przestępstwu zostały wyjaśnione, policja przekazała władzom prokuratorskim do ich dyspozycji osoby oskarżone o udział w fałszerstwie.

Budapeszt, 9. stycznia. (PAT) Śledztwo w sprawie fałszowania biletów tysiącfrankowych zbliża się ku końcowi. Klisze wykonywał funkcjonariusz instytutu kartograficznego Görö i po użyciu zniszczył je. Maszyn i papieru dostarczali trzej funkcjonariusze Instytutu. Odbito około 2.500 banknotów, między którymi było wiele niedoładnych. W obieg puszczone tylko kilka sztuk. Dotychczas aresztowano w Budapeszcie w związku z tą sprawą 19 osób.

Warszawa, 9. stycznia. (G) Jak donoszą z Paryża, przedstawiciele rządu francuskiego w Budapeszcie stwierdzili konieczność aresztowania dalszych 40 współwinnych w aferze frankowej, rekrutujących się wyłącznie z najwyższych sfer magnaterji.

Podróż konsula Benoita do Paryża ma głównie na celu zapewnienie bezzastrzeżeniowego dyplomatycznego po parcia rządu francuskiego w dalszej akcji na Węgrzech.

**POPOLARI WRACAJĄ DO PAR-
LAMENTU.**

Rzym, 9. stycznia. (PAT) „Popolo di Roma” donosi, że frakcja popolari oświadczyła gotowość jawienia się w parlamencie.

**SOCJALIŚCI DEP. SEKWANY
PRZECIW UDZIAŁOWI W RZĄDZIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. stycznia. (G) Jak donoszą z Paryża, kongres socjalistyczny departamentu Sekwany uchwalił 2087 głosami przeciw 1571 rezolucję sprzeciwiającą się udziałowi socjalistów w rządzie. Zwolennicy współpracy w rządzie zamierzają wobec tego zwołać nowy kongres, na którym spodziewają się osiągnąć zwycięstwo.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

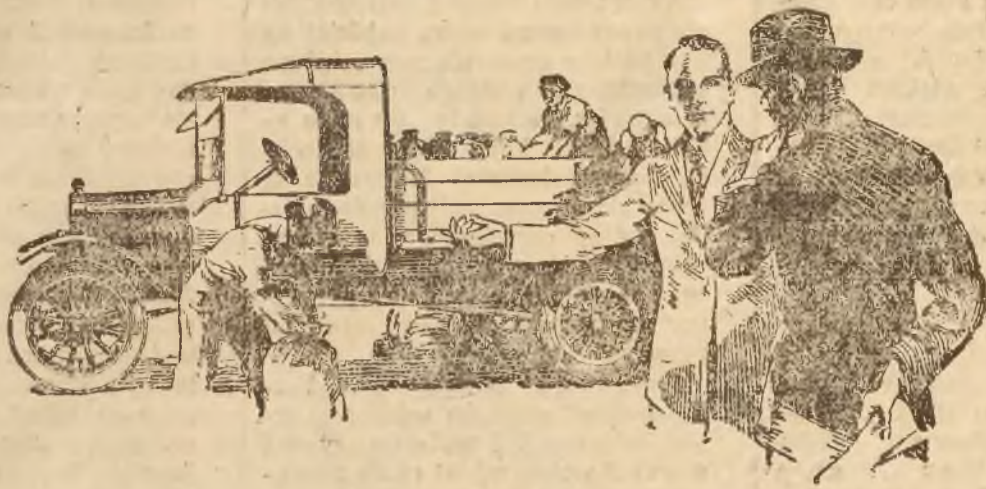
JW Panu Dr. Anatolowi Koppowi specjalistę chorób wewnętrznych za wyleczenie mojej córki, oraz za odalenie od długoletniej choroby przez skierowanie na operację, za tak szczerą a bezinteresowną skuteczną pomoc lekarską składam najserdeczniejsze podziękowanie.
210n W. Kaczowska i córki.

Dr. Adam Jarocki

Lekarz chorób wewnętrznych
ordynuje od 3-4.
obecnie przy ul. Kochanowskiego 3 III p. m. 34

Podziękowanie.

WP. Marjanowi Kostowieckiemu, słuchaczowi medycyny we Lwowie który w szpitalu w Dolinie okazał wiele współczucia i nionemu przez bandytów śp. Stanisławowi Medweckiemu i otaczając go jaknajtroskliwą opieką składamy z głębi serca najszczerze podziękowanie.
238n Medweccy i Fabianscy.



NOWOCZESNY PRZEWÓZ

Samochód Ford do rozwożenia towarów stał się niezbędnym dla nowoczesnego kupca, potrzebującego taniego i pewnego środka przewozowego.

Samochód ten jest bowiem tani, łatwy i oszczędny w użyciu, bezwzględnie pewny, przytem może być zastosowany do wszelkich wymagań.

Najbliższy przedstawiciel Forda udzieli informacji o nadwoziach oraz zademonstruje podwozie.

220

Ford

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE W NASTĘPUJĄCYCH MIASTACH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I W. M. GDAŃSKA:

LWÓW, BYDGOSZCZ, BORYSŁAW, BIELSKO, BRZEŚĆ n/Bugiem, CHOJNICE, GNIEZNO, GRUDZIĄDZ, INOWROCŁAW, KATOWICE, KALISZ, KIELCE, KRAKÓW, KUTNO, LUBLIN, ŁÓDŹ, OLKUSZ OSTRÓW (Wielkopolska), POZNAŃ, PŁOCK, PRZEMYŚL, RZESZÓW, RADOM, RÓWNE, SANOK, STANISŁAWÓW, STAROGARD, SÓSNOWIEC, STRYJ TORUŃ, TARNOPOL, TARNÓW, WARSZAWA, WŁOCŁAWEK, WILNO, WRZEŚNIA (Wielkopolska) GDAŃSK, NYTYCH.

P. 45.

POMYŚLNY BILANS BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) W sobotę 9 bm. odbyło się posiedzenie komisji finansowo budżetowej Banku Polskiego, go pod przewodnictwem J. Chrzanowskiego. Komisja zatwierdziła bilans Banku Polskiego za rok 1925.

Według informacji „Echa Warszawskiego” bilans Banku Polskiego za rok obiegły jest dość pomyślny, mimo odписania poważnych sum na pokrycie ewentualnych strat, które wyniknąć mogą wskutek niewypłacalności niektórych firm m. in. banku dla handlu i przemysłu. Dywidenda wynosić będzie około 9 procent.

Bilans ten przedłożony będzie Radzie nadzorczej 14 b. m. Rada nadzorcza ustali na posiedzeniu tem również termin walnego zgromadzenia akcjonariuszy, które prócz rozpatrzenia tego bilansu będzie musiało zatwierdzić zmiany statutowe, konieczne dla powiększenia kapitału akcyjnego banku.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) Oczekiwany jest tutaj przyjazd w sprawach urzędowych wojewody lwowskiego p. Garapicha.

Herbata RIEDLA

Pojechali robić dobre interesy. Ciekawa rozmowa p. Hellmana z pos. Wojkowem

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo.) „Kurjer Poranny” ogłasza ciekawą rozmowę swego referenta politycznego z posłem Hellmanem, który jak wiadomo wyjechał z wycieczką do Rosji.

Pos. Hellman wylicza motywy, które skłoniły go do złożenia wizyty w Moskwie, chciał mianowicie załatwić między innymi kilka spraw efektywnych, jak np. załatwić kwestię wkładów na książeczki oszczędnościowe b. rosyjskiego banku państwa i sprawę zarobków dla jego wyborców kresowych.

Pos. Hellman poszedł do posła sowieckiego p. Wojkowi i oświadczył mu: Wiedz pan, moi wyborcy na Wileńszczyźnie mają wszyscy książeczki b. rosyjskiego banku państwa. Dobrze by było

dla przyjaźni rosyjsko-polskiej, gdybyście te pieniądze wypłacili. — P. Hellman obliczył sobie, że zwrot tych wkładów wynosiłby 2 mil. czerwoniców, ale targ w targ zgodził się na 500.000.

Druga sprawa dotyczyła obuwia P. Hellman tłumaczył p. Wojkowi, że nieźle byłoby, gdyby rząd sowiecki dał robotnikom na kresach do roboty obuwie, jakichś 7.000 par. To także p. Wojkow p. Hellmanowi obiecał.

Wogóle, jak słychać, wszystkimi posłami, którzy pojechali do Rosji a przede wszystkim p. Brylein, kierowała na dzieja zrobienia dobrych interesów finansowych. — Senator z klubu pracy Gaszyński na wycieczkę nie pojechał.

JUŻ WYPŁACAMY WYGRANE IV. KLASY

W ciągnięciu IV. klasy, które się odbyło 5 i 7 b. m. padła na los Nr. 24.900, sprzedany w naszym kantorze wygrana 250n
10 TYSIĘCY ŻŁOTYCH.

Prócz tego kilkaset mniejszych wygranych. — Losy V-tej klasy będą wkrótce do nabycia u firmy: „NADZIEJA” Lwów, Sykstuska 6.
Ceny losów są następujące: Cwierć losu zł. 50—, pół losu zł. 100—, cały los zł. 200—

GŁÓWNA WYGRANA KL. V-tej ŻŁ. 400.000.
KOŁOSALNE SZANSE WYGRANIA.

KONIEC FERII PARLAMENTARNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo.) Dzisiaj kończą się ferie parlamentarne. Od poniedziałku bowiem zaczynają już pracować komisje zarówno senackie jak i sejmowe. Sejmowa komisja skarbowa obradować będzie nad nowelizacją podatku majątkowego, zaś senacka między innymi nad ustawą o akcyzach we Lwowie i Krakowie.

SPRAWCA BARBARZYŃSKIEGO NAPADU W WIEZIENIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) Dziś dostawiony został przez policję do kancelarii sędziego śledczego na okręg warszawski znachor Organowski, faktyczny sprawca barbarzyńskiego napadu, jakiego się dopuścili włóścianie z gminy Nieporęt na osobie uznanej przez nich za czarownicę włóścianki Softysowej. Aresztowany nie odpięra zarzutów uprawiania znachorstwa. — Będzie on po przesłuchaniu zatrzymany w więzieniu.

GEN. MALCZEWSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) Nowomianowany dowódca OK. I. w Warszawie gen. Malczewski złożył w sobotę przedpołudniem wizytę w prezydium Rady ministrów. W niedzielę po przyjeździe Prezydenta ze Spały gen. Malczewski przyjęty będzie w Belwederze. W poniedziałek ma zamiar złożyć wizytę p. P. Piłsudskiemu, jako najstarszemu rangą oficerowi.

MONARCHYSTYCZNY TYGODNIK DLA WŁOŚCIAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) W Częstochowie ukazał się pierwszy numer pisma tygodniowego „Głos monarchistów”. Wydawcą tygodnika monarchistycznego jest dr. Al. Cwiakowski, b. członek klubu Wyzwolenia. Pismo poświęcone jest sprawie agitacji monarchistycznej wśród włościanstwa.

SPRAWY ŻYDOWSKIE NA SEKCJI MNIEJSZOŚCIOWEJ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo.) W nadchodzący czwartek odbędzie się posiedzenie sekcji mniejszościowej, na której omawiany będzie szereg spraw żydowskich, jak np. języka żydowskiego na zgromadzeniach, adresów na listach żydowskich.

ZJAZD BRATNICH POMOCY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) Jutro rozpoczyna w Warszawie swe obrady trzydniowy zjazd ogólnopolskiego związku Bratnich Pomocy, na który przybyło przeszło 30 delegatów z wszystkich ośrodków życia akademickiego w kraju.

KREDYTY DLA ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo.) Minister rolnictwa p. Kiernik odbył 9 bm. naradę z dyrektorem Banku rolnego Stanisławskim w sprawie kredytów dla rolnictwa.

KONFERENCJA W SPRAWIE USTAWY O ZABEZP. PODAŻY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. Dziś odbyła się pod przewodnictwem min. Kaczkiewicza konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstw przemysłu i handlu, rolnictwa, pracy i opieki społecznej, sprawiedliwości, oraz sekretariatu generalnego komitetu ekonomicznego Rady ministrów dla uzgodnienia opracowanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych projektów rozporządzeń wykonawczych do ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów powszechnego użytku z postulatami wymienionych ministerstw.

Przegląd prasy.

„Głos Narodu” stwierdza z zadowoleniem, że w PPS. nie przyszło na kongresie do rozłamu.

Wprawdzie — zauważa „Głos Narodu” — wejście pp. Moraczewskiego i Ziemięckiego do rządu wywołało duże niezadowolenie wśród „towarzyszy”, a w Krakowie, tak za wsze, uległym wobec matadorów partyjnych, pojawiła się nawet jednodniówka malkontentów, atakująca bezlitośnie kierowników stronnictwa, jednak kongres partyjny — bez zapalu, ale i bez poważnej opozycji — zgodził się na udział przywódców w rządzie koalicyjnym. Zwarta organizacja i zaufanie do władz partyjnych — odegrały w powzięciu tej uchwały swoją rolę, ale platforma, na której bój o udział w rządzie został rozegrany, było poczucie odpowiedzialności za państwo szarmonizowane z ideologią partyjną. Cokolwiek o naszym socjalizmie można powiedzieć, to jednak trzeba mu przyznać, że posiada wyraźny program — a stronnictwo mające mocny program, nie potrzebuje się obawiać koalicji z przeciwnikami. Ostatni zaś kongres wykazał, że nie tylko wśród inteligencji partyjnej, ale i w szeregach robotniczych troska o państwo znieczyliła trochę wrażliwość na hasła czerwono-rewolucyjne i nieublaganie klasowe.

* * *

„Nasz Przegląd” w artykule pt. „Bankowość polska w niewoli zagranicznej” stwierdza, że

zagraniczne sfery finansowe zajmują niezbyt przychylnie stanowisko wobec naszego przemysłu. Czynnio wszelkie starania, aby ulokować w Anglii, Holandji i Szwajcarii długoterminowe obligacje przemysłu polskiego. Starania te nie zostały uwiecznione pomyślnym rezultatem.

Odporne stanowisko również zajmuje świat finansowy zagraniczny w stosunku do potrzeb kredytowych rolnictwa i ruchu budowlanego w kraju.

Kapitał amerykański, alimentujący rynek londyński, szuka lokaty i w innych krajach europejskich. Polska dotychczas otrzymywała ten kapitał w nieznacznych ilościach na Wiedeń i Londyn. Powiększenie więc kapitału zakładowego Banku Polskiego przy współdziałaniu kapitału angielsko-amerykańskiego jest dla kraju naszego sprawą pierwszorzędną do nieskości, gdyż służyć może dowodem zainteresowania się potężnych

rynków pieniężnych sprawami gospodarczymi Polski.

Po objęciu przez kapitał angielsko-amerykański większości akcji nowej emisji Banku Polskiego, kapitał zagraniczny zajmie stanowisko dominujące w bankowości polskiej. Prawie wszystkie większe banki polskie za wyłączeniem Banku Zachodniego, Banku Zw. Sp. Zarobkowych i Banku Ziemiańskiego są bezpośrednio zależne od kapitału zagranicznego, niektóre zaś z nich stanowią ekspozytury banków zagranicznych.

Kapitał austriacki, posiadający dziś charakter międzynarodowy utrzymuje w Polsce cały szereg banków, a mianowicie: Bank Dyskontowy Warszawy (koncern Credit-Anstaltu wiedeńskiego — grupa Rotszyldowska), Bank Małopolski (koncern Bodencreditanstaltu grupa Morgana, Sredera i francusko-holenderska).

Powszechny Bank Związkowy (ekspozytura Wiener Bankvereinu — grupa belgijsko-szwajcarska), Powszechny Bank Kredytowy (ekspozytura Landesbanku — grupa francuska).

Krakowski Bank Komercyjny (ekspozytura Merkura — grupa niemiecko-szwajcarska).

Kapitał angielski, reprezentowany jest w następujących instytucjach finansowych w Polsce:

Bank Angielsko-Polski, Łódzki Bank Depozytowy, Powszechny Bank Depozytowy, Bank Francusko-Polski — koncern Banque de Paris et des Pays Bas reprezentuje kapitał francuski w Polsce.

Odbudowa więc życia gospodarczego w naszym kraju odbywa się przy współdziałaniu kapitału obcego, co w pewnym stopniu ujemnie oddziaływa na nasz bilans płatniczy. W braku własnych kapitałów, których część podobno znajduje się poza granicami kraju, zmuszeni jesteśmy szukać obcych. Odbudowa bankowości polskiej opartej na kapitałach krajowych w wolnym tempie posuwać się będzie. Kapitał zagraniczny obecnie jest koniecznością — małym necessarium.

* * *

„Polonia” ogłosiła artykuł pt. „Przesilenie parlamentaryzmu”, w którym czytamy:

Parlamentaryzm zwyrodniał. Są one wyrazem niekompetencji na każdym prawie polu, demagogii stronnictw, których współzawodnicstwo zabija wszelki rozmach. Istnieją one dziś de facto nie po to, by urzeczywistniały i przeprowadzały

wielkie, na dziesiątki lat obliczone plany, ale raczej swego istnienia widzą raczej w podtrzymywaniu rządów.

Niesłuchanie złożone warunki życia powojennego, coraz bardziej olbrzymie znaczenie zagadnień gospodarczych, wymaga nieodparcie fachowców, techników, wymaga udoskonalenia form rządzenia, obecnie zaś parlamenty kierowane są przeważnie przez „advokatów”, ludzi, którzy ostateczną rację swego istnienia widzą w robieniu interesów na kompromisach, przez rycezy własnego przedewszystkiem interesu.

Noworoczna półrocznica „Prager Presse” urządziła ankietę na temat demokracji i parlamentaryzmu, w której wzięło udział około 50 najwybitniejszych polityków i uczonych Danii, Niemiec, Anglii, Francji, Włoch, Węgier, Austrii, rosyjskiej emigracji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych i Polski (Świętochowski i Znaniecki). Z odpowiedzi tych, obejmujących 23 kolumny, jednoznacznie prawie wynika przekonanie, że parlamentaryzm współczesny należy odrodzić, przeobrazić, gdyż jest anachronizmem, ciągle jeszcze formą ograniczania nieistniejącej już przecie samowoli monarchów, jest przestarzałym systemem rządzenia, w którym przeważa rutyna i niekompetencja poselska.

Za daleko posuwają się może ci, którzy mówią o przesileniu cywilizacji zachodniej wogóle, o zaniku poczucia demokratycznego powołując się na potężne gdzieś prądy, domagające się dyktatury. Dzieje się bowiem tam, gdzie społeczeństwa, są niewyrobione politycznie albo zniecierpliwione niemożnością rządów parlamentarnych, za których wyraz i mądrość ostateczną uchodzi — niedopuszczanie do — przesilenia gabinetowego.

Wojna nauczyła cenić celowość zarządów dyktatorskich, czego wyrazem z jednej strony Lenin, z drugiej Mussolini. Jest jednak dyktatura dowodem niewyrobienia politycznego, niechęci do pracy i brania odpowiedzialności przez ogół chęcią spychania odpowiedzialności. Dyktatura to najwygodniejsza forma rządzenia.

* * *

„Czas” stwierdza, że w Ameryce wciąż jeszcze ścierają się z sobą dwa poglądy na stosunek do Europy, z których pierwszy oświadcza się za zupełną biernością w sprawach europejskich, drugi jest gotów do pewnego

ograniczonego w nich współdziałaniu.

Pierwszy z nich zwalczał (i obalił skutecznie) myśl jakiegokolwiek czynnego udziału Stanów w Lidze Narodów; domaga się bezwzględniego ściągnięcia wierzytelności amerykańskich z czasu wojny; jest iade niechętny wszelkiej pomocy ze strony kapitału amerykańskiego dla odbudowy Europy; a już jak najzupełniej wyklucza branie udziału w politycznych zawikłaniach europejskich. Idealem jego była autarkia Stanów gospodarcza i polityczna. Nawet pożyczek amerykańskich nie popiera, sądząc, że przesył złota istniejącego w Ameryce jest tylko pozorny i chwilowy, a w rzeczywistości społeczeństwo amerykańskie jest samo w stanie zapasy złota nagromadzone w Ameryce fruktyfikować na swój użytek. Reprezentantami tego kierunku było zawsze zwłaszcza stronnictwo demokratyczne, chociaż i między republikanami miał i ma swoich zwolenników. Bronił tego poglądu głównie zmarły niedawno Lodge. Obecnie bojownikami broniącymi tego programu jest głośny senator Borah, przewodniczący senackiej komisji dla spraw zagranicznych, a także „król dziennikarski” Hearst, którego liczne organa walczą za polityką izolacji.

Obok tego prądu istnieje jednak w Ameryce prąd drugi, do którego zwolenników zalicza się większość republikanów z prezydentem Coolidgem na czele. I ten prąd jest bardzo ostrożnym i umiarkowanym zainteresowaniem się Ameryki sprawami Europy. Byłoby bowiem błędem myśleć, że wogóle istnieją w Stanach gorący zwolennicy polityki czynnej na terenie Europy. Ale bądź co bądź oświadcza się ten drugi prąd za gospodarczą pomocą Europie i to nie tylko w formie filantropji (jak np. akcja Hoovera, YMCA., Rockefellera itp.), ale w formie nowych kredytów i ułatwień w spłaceniu dawnych długów. Także wobec kwestyj politycznych nie zajmuje ten drugi prąd stanowiska nieprzejednanego: gotów jest w szczególności popierać przystąpienie Stanów do Trybunału haskiego oraz ich udział w przygotowaniach do konferencji rozbrojeniowej. A przecież i Trybunał i konferencja są emanacjami Ligi Narodów, którą kierunek Boraha zasadniczo zwalczał!

„Czas” spodziewa się, że w obecnym miesiącu Ameryka poweźmie ostatecznie decyzję i postanowi porzucić stanowisko izolowania się od spraw europejskich, aby zająć się odbudową gospodarczą Europy.

Falszywy pieniądz

Taka jest teraz moda, że się o wszystkim mówi bez żenady. Mówią sobie panny głośno o tem, o czem się dawniej Zapolskiej nawet myśleć nie chciało, gwarza starsi o tematach, które przed pół rokiem jeszcze dęba w głowie stawały. Wymarzywszy jedno oko z pod koldry, szukał przedtem pan radca w gazecie czy wzrosła drożyzna lub jaki kurs dolara, teraz zaś patrzy pilnie, czy aby nie wybuchła jeszcze rewolucja. Skoro nie, idzie jak zwykle do biura. Tak sobie o tej rewolucji rozprawiają ludziska jak o rybie wigilijnej, o taroku, lub o rachunku od praczek. A kiedy nocą zatrąbi samochód i zaczyna się wrzaski, słuchają z lekkiem. Bo to nie wiele potrzeba moiściewy. Wystarczy żeby tak; a potem tak i już. Pewien starszy, w miarę zrównoważony, w miarę dolarowy jegomość opowiadał mi, że w czasie świąt wziął się do czytania Tajnej „Francji przed rewolucją”. Nie wiedział dlaczego. Ni stąd ni zowąd zabrał się do tej lektury. A wreszcie gdy to wszystko zważą i rozważą, gdy obejrzą raz jeszcze znaki na niebie i ziemi, gdy sprawdzą, że to pijaki trąbiły w faksówce, wtedy już zupełnie uspokojeni mówią jak o pogodzie: E, chyba nie bę-

dzie. Bo gdzie u nas rewolucja? Nawet, jakby się zaczęła, to się nie uda. U nas się nigdy nie porządnie udać nie może. To trzeba, panie, organizacji!

Ta pusta gadanina, którą się często słyszy, jest niczem innym tylko pustą gadaniną. Niepokojącym na prawdę i krew w żyłach mrozącym jest objaw inny: Oto ci, co się najbardziej owej rewolucji boją nie chcą palcem ruszyć, aby jej dać odpór i umocnić i uzdrowić stary porządek społeczny, aby wstrzymać w biegu to, co się po równo pochylej toczy.

Po co jeszcze rewolucji? Z dnia na dzień z miesiąca na miesiąc, „lancien regime” wali się sam, bez zamachów stanu, bez dynamitu, bez współdziałania i wysiłku stronnictw wyrotowych. Ku jakiemu absurdowi pcha się wszystko własnowolnie i spokojnie, bez krzyku i bez hałasu.

Panolem chwili i doskonałym wyobraźcą dzisiejszości jest ten węgierski arystokrata, który zapomocą masowej fabrykacji fałszywego obcego pieniądza postanowił ocalić swoją ojczyznę i przy tej sposobności co nieco i zgrubsza się obłowić. Wedle starych pojęć sprawa byłaby prosta. Należało go, w myśl rady Dantego, wsadzić w najgłębszy i najgorętszy jar ósmego kręgu piekieł i naznaczyć ohydny puchliną. Ale dziś, skądże? Działal przecież w

imieniu i z upoważnienia rozległej organizacji najszanowniejszych patriotów, wcielił z żelazną konsekwencją w życie zasadę, której wyznawców tylko mniej sprytnych i wytrwałych nie brak, aż nadto nie brak, w Polsce. Jest to zasada Mickiewiczowska: „Ja i ojczyzna to jedno!” Rany boskie! Toż ma być Mickiewicz?! A tak. Tylko trochę na dzisiejszą moralność przetłumaczony i w tym stopniu prawdziwy, jak prawdziwymi były — banknoty Windischgratza.

Ten węgierski patriota niczego szczególnego nie dokonał. I nie ma się co tak bardzo oburzać. Szczególnie u nas, szczególnie! Skąd zresztą pewność, czy on był fałszerzem? Dziś się nazwy pozmięniały. Nie łatwo wyznać się ani zorientować. Ofiarność nazywamy — głupotą, szafierstwo — sanacją, kradzież — operacją bankową, rozbój — pracą dla narodu, więc może i fałszerz jest — bohaterem.

To pewnie jednak, że będzie błyszczał jako symboliczny przykład kompromitacji naszego świata pojąć, jako dokument dzisiejszych wyobrażeń o stosunku jednostki do społeczeństwa, jako zgnily owoc przewrotu etycznego, trujący duszę współczesną.

Spójrzmy dokoła siebie: ileż tych fałszywych pieniędzy, ile na każdym kroku podrobionych banknotów, na które

lapią się codziennie poczciwcy starej daty i przedpotopowej moralności!

Twarz zbiorowa współczesności krzywi się w oczach coraz bardziej i deformuje w jakąś chichotliwą maskarkę. Dalibóg, nie wiedzieć, czy to reżuta w jasny dzień, i wieczór kostiumowy na jawie, czy rzeczywistość?

Stary świat jest zmęczony i bezsilny, zrezygnowany i uparty. Dyskredytuje się i rozłazi stopniowo powoli i bez namysłu. Jedni go kompromitują, drudzy pozwalają kompromitować. Jedni ośmięszają, drudzy nie próbują przeciwdziałać ośmięszaniu.

Jakimiż argumentami mam bronić istniejącego ustroju państwowego wobec stróża, który się ironicznie uśmiecha? Lub wobec inteligenta o gładkich dłoniach, co stracił z Nowym Rokiem nie tylko chleb i możliwość pracy, ale i wiarę w jakąkolwiek wartość i przyszłość tego, co jest dzisiaj, co jeszcze ostatecznie trwa, chociaż trzeszczy. On, ten bezrobotny inteligent mówi sobie po prostu: „nic gorszego już mnie spotkać nie może, nie mam żadnego interesu w tem, aby świat, aby ludzkość, aby Polska chodziła nadal prawą nogą”.

A tamci z drugiego brzegu kiwają i wołają doń gromko z radosną wrzawą — komuniści, to jedyni ludzie, któ-

KAWIARNIA „WARSZAWA” WYTWORNY DANCING FAMILIJNY

Świetna orkiestra symfoniczna i groteskowa „Jazz Band” składająca się z koncertmistrzów pod kierownictwem profesora GUIDO NOGRADY. NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH GARDANOW i ORŁOWA słynny duet taneczny i prof. CHARLI BORYS z kabaretu paryskiego „CHAT NOIR”, świetny wykonawca modnych tańców salonowych. WSTĘP WOLNY. 251n Punkt zborny eleganczkiej publiczności. PLAC SMOLKI 3.

Ludwik David.

(W setną rocznicę śmierci).

Dnia 29. grudnia 1825 roku zmarł na wygnaniu w Brukseli wielki malarz francuski. Ludwik David, plastyczny piewca wiekopomnej epopei Napoleońskiej.

Niezwykle zaiste były dzieje tego potężnego artysty, którego wybitna indywidualność twórcza odegrała znaczną rolę w powstaniu tak po dziei dzisiejszy cenionego powszechnie stylu „Empire”. Urodzony w r. 1748 w Paryżu udaje się, jako stypendysta Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby do Rzymu, gdzie ulega całkowicie przedwiośniu neoklasycyzmu, zradzającego się pod wpływem wykopalisk Herkulanum i Pompei. W 1783 roku wystawia w Paryżu wielki obraz „Przysięgę Horacjusów”, który przynosi mu sławę i budzi entuzjazm publiczności dzięki tematowi, odpowiadającemu przedrewolucyjnym nastrojom. Po powrocie do stolicy nadsekwafskiej, głęboko przejęty nowożytną ideologią, rzuca się z młodzieńczym zapalem w wir ruchu wolnościowego, wybrany zostaje do Zgromadzenia Narodowego i przewodniczy nawet przez pewien czas Konwentowi. Jako gorliwy zwolennik haseł, głoszonych przez Marat'a i Robespierre'a głosuje za śmiercią Ludwika XIV. W 1793 roku oddaje plastyczny hołd zabitemu przez Karolinę Corday druhowi ideowemu maluje znany obraz: „Śmierć Marat'a”. Rząd ówczesny, rozmiłowany w publicznych ceremoniach rewolucyjnych, powierza ich urządzanie David'owi, odrywając go niemal całkowicie od twórczości malarskiej.

Dopiero wschodzące słońce sławy Napoleona, odświeżając swym potężnym blaskiem artystę, przywraca go malarstwu — poświęca on swój pedzel uwiecznieniu majestatu Cesarza. Z tego okresu czasu pochodzą słynne jego dwa płótna: „Koronacja w Notre Dame” oraz „Nadanie orłów”. Trudna i ciężka miał pracę David, gdyż, jak wiadomo Napoleon bardzo niechętnie i rzadko zgadzał się pozować, zmuszając artystę do poprzestawania na

szkicach, wykończonych już bez cesarskiego modelu.

Powrót Burbonów wywołał przewrót w życiu trwałego w swej wierności Napoleonowi malarza — skazany przez Ludwika 18-go na wygnanie, udaje się David do Brukseli, gdzie pozostaje już do śmierci.

„Ojcem całej sztuki nowożytnej” nazywał go Delacroix. Jest w tem po-

wiedzeniu jest nawet pewna dąca nadmiernego entuzjazmu, to jednak bezsprzecznie przyznać należy, że „Portret Madame Recamier”, „Koronacja”, „Śmierć Marat'a” itd. należą do najcenniejszych klejnotów sal nowożytnego malarstwa w Luwryze, do klejnotów, które pozostaną nieśmiertelną skarbnicą wiedzy artystycznej dla przyszłych pokoleń.

Faszyzm włoski i Mussolini.

Z dzieła „Il Fascismo” G. Prezoli niego.

„Faszyzm był w istocie rzeczą buntem klas średnich (o podkładzie nacjonalistycznym i konserwatywnym) przeciw wygórowanym pretensjom klasy robotniczej i paskarstwu sfer kapitalistycznych: do wybuchu przyczyniły się bezpośrednio rozczarowania powojenne i załamanie się mesjanistycznych obietnic pokojowych.

Faszyzm swym marzeniem na Rzym zwyciężył i obalił demokrację, która w rzeczywistości nie istniała. Demokracja taka, jaką znają i praktykują kraje anglo-saskie, nie istniała nigdy we Włoszech”.

„Mussolini, jest tą postacią historyczną, która wyrosła na rozstaju życia państwowego Włoch. Był niezbezdany i w chwili potrzeby okazał się gotowym na wszystko.

Sfery kapitalistyczne oczekują od niego zniżki płac robotczych, bez której gospodarka musi się załamać. Drobnomieszczaństwo oczekuje odeń zaprowadzenia ładu i porządku w administracji państwowej. Armia spodziewa się znaleźć w nim obrońcę swego prestiżu. Wszyscy pożądamy pokoju wewnętrznego nawet za cenę okrojenia wolności. Na mniejszą skalę powtarza się ta sytuacja we Francji pod koniec Dyktatoratu, sytuacja w której Bonaparte wystąpił w roli zbawcy i był nim; istotnie.

„W pewnym sensie Mussolini jest skończonym i klasycznym typem Włocha. Predestynacja go do tego jego profil rzymski, jego gesty i charakter wo-

mom zgnie kartofle, kombinował sobie: albo — albo; jeśli mnie robocizna nie powiesza, to zawsze trochę na ziemniakach zarobię.

Jeśli to prawda, że świat wyszedł z formy, a imperatyw przebudowy życia nie da się zaprzeczyć ani powstrzymać dlaczegoż nikt na serio nie pomyślał o tem, aby inicjatywa tego jakiegoś nowego porządku została przy nas, a by to jakieś nowe życie poszło z nami, a nie przeciwko nam?

Dlaczego tak na to wszystko spokojnie spoglądamy?

Kominiarz przyniósł mi wczoraj powinszowanie noworoczne niebieskimi literami wydrukowane, które się tak zaczynało:

Witajże nam Nowy Rok

Długo z życzeniem na cię czekamy

Gdyż znowu o jeden krok

Do szczęścia się zbliżamy!

A bodaj ci nóżka spuchła! — pomyślałem sobie i chciałem go za drzwi wyrzucić, lecz już wziął dwa złote i poszedł. Nie wiem, czy kąpił ten czarny wróżbita, czy o drogie pytał. Bo że się zbliżamy to prawda, tylko trudno określić dokładniej do czego.

Zbliżamy się, ale sami. Żebyśmy tylko nie byli zbliżani. Język polski nie znosi strony biornej. A sytuacja Polski także.

Stanisław Wasylewski.

Z ruchu wydawniczego.

* **Śpiewnik kościelny z nutami i modelitewnik do użytku młodzieży szkolnej**, opracował ks. dr. Gerard Szmyd. Lwów, 1926. Wyd. Zakł. Narodowego im. Ossolińskich. — W małym formacie, w pięknej oprawie książeczka zawiera polskie pieśni misyjne, adwentowe, koledy, wielkopostne, wielkanocne, ku czci M. Boskiej, Świętych Pańskich, żałobne, przygodne, jacińskie i t. d. Każda pieśń zaopatrzona jest w nuty, co powitają z zadowoleniem ci wszyscy, którzy pracują nad ujednostajnieniem melodyj najpopularniejszych naszych pieśni religijnych. Wiadomo bowiem, że różnice te bardzo nie raz jaskrawie występują nawet na nie-wielkich obszarach. Pod względem technicznym śpiewnik odznacza się wielką starannością.

* **Barbara Żulińska**, Lilja Karmeli, obrazek sceniczny ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, przeznaczony dla młodzieży. Lwów, 1925. Nakład Biblioteki Religijnej.

* **Wielka Biblioteka**, Instytut wydawniczy w Warszawie, który w kilku za-łedwie latach rozwinął ogromną działalność pod wytrawnym kierownictwem lwowianina, prof. dr. Tadeusza Piniego, doprowadził swą „Wielką Bibliotekę” do 125 tomów. Z ostatnich powitają z żywym zadowoleniem polniści: Wład. Łozińskiego „Skarb watażki”, „Opowiadania imię pana Wita Narwoja” i „Madonne Busowiska”. Z wyczerpanych a więc w ostatnich czasach niedostępnych dzieł wyszły: Korzeniowskiego „Tadeusz Bezimienny”, a M. Czaikowskiego „Stefan Czarnecki” (2 tomy). Doczekała się wreszcie wydania komedia Baryki „Z chłopów król”. Z obcych wyszły w świetnym tłumaczeniu Boya dwie komedie Moljera „Świętoszek” i „Mieszczanin szlachcicem”. Ibsen: „Wróg ludzi” w tłum. W. Berenta, wreszcie Ajschylosa trylogia „Oresteja” (Agamemnon, Ojary, Święto pojednania) w niezrównanym tłumaczeniu Kaspro-wicza. Wydawnictwa „W. Biblioteki” nie zawierają krytycznych rozbiórów, tylko niezbędne objaśnienia. Teksty zachowane z całym pietyzmem (oczywiście z zastosowaniem dzisiejszej pisowni). (br.)

* **Z całego świata**, Nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych (ul. Zimorowicza 1. 5) wyszedł miesięcznik Nr. 11 „Z całego świata”. Numer ten zawiera: St. Dzikowskiego „W dancin-gach warszawskich”, Jana Grabowskiego „Lala Minsk”, Z. Kłoczyńskiego „Melba”, Esteri „Ludzie cyrku”, M. B. Lepeckiego „Dziewczyna z diabelskiego szczytu”, Garlikowskiego „Z teatru”, I. Orentowicza „Listy literackie”, Szachy, Rozrywki umysłowe i inne.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada).

ZADAJCIE WSZĘDZIE CYKORII!
z najstarszej w Polsce
założonej w 1816 roku
FABRYKI CYKORII
FERD. BOHM I Co
W WŁOCŁAWKU — SP. AKC. 145n

POZIĘKOWANIE.

JW Panu Drowi Witoldowi Luczyńskiemu ze Lwowa, JW Panu Drowi Zygrudowi Rosowskiemu z Żółtki i JW Panu Drowi Stefanowi Jaszińskiemu z Zakopanego za troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską w czasie mej rocznej choroby, składam te drogą serdeczne podziękowanie.

212n

Kamila Hudymówna.

WINA RIEDLA

Z ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO.

Milan Begović.

Jubileusz twórczości.

Dwudziestopięcioletni jubileusz twórczości poetyckiej święci obecnie największy obok VI. Nazora i Iv. Vojnovića poeta chorwacki, Milan Begović (urodzony w r. 1876, w Dalmacji). Jest on przede wszystkim lirykiem, piewą płomiennego uczucia miłosnego. Z tego działu jego twórczości należy wymienić pierwsze jego dzieło, zbiór gorących erotyków, wydany w roku 1900 p. t. „Księga Boccadoro” (wydany pod pseudonimem Xeres de la Maraja). Po cyklu sonetów „Życie za cara”, zawierającym epizody z wojny rosyjsko - japońskiej, wydał Begović zbiór swoich lirycznych utworów w r. 1912 p. t. „Vrelo”, zawierający głównie erotyki.

Dłuższe podróże zagraniczne, zwłaszcza zaś praca w teatrze hamburskim popchnęły Begovića na drogę twórczości dramatycznej. Jest on na tem polu niezwykle płodny. Tworzył zrazu lekkie komedje i obrazki sceniczne, jak zakazana przez Austrię „Synowica Biskupa” lub „Venus Victrix” (1904), następnie zaś przeszedł do dramatu kat'eksochen. Po odbyciu dłuższej podróży do Polski (przebywał głównie w Warszawie), napisał poeta „Panją Walewską” (1905), dramat osnuty na polskim dziele historycznym i w polskim odbywający się środowisku; charakter i nastrój ogólny epoki napoleońskiej u nas są, jak na cudzoziemca, przez Begovića dobrze uchwycione. Dramat ten grany był w Polsce w tłumaczeniu Heleny d'Abancourt de Franqueville.

Wiele również napisał Begović nowel i powieści. Z tych ostatnich najgłośniejsze imię sobie zdobył „Pigwa w skrzyni” (Dunja u kovecu, 1921), jedna z najlepszych współczesnych powieści chorwackich, przełożona już na cztery języki obce (polski przekład w rękopisie). Powieść ta, która w polskim przekładzie nosi bieżący tytuł „Serce w cieniu”, to dzieło złamanego serca dziewczęcego, utwór pełen z finezją nakreślonych scen erotycznych, pełnych gorącej namiętności, a zarazem tętnący dziwną prostotą i szczerością.

Ostatnio zdobywa sobie Begović znów szeroki rozgłos dramatem „Boży człowiek”, pełnym tragicznego napięcia, granym z ogromnym powodzeniem w Zagrzebiu i — w tłumaczeniu czeskim w Pradze.

O Begoviću ukazało się w języku polskim osobne studjum dra J. Pogonowskiego p. t. „Twórczość Milana Begovića” (Lwów 1922).

Henryk Batowski.

7) LEGENDY POETYCKIE

CHROBRYM W GÓRACH

Saga o Cesarzu niemieckim Fryderyku.
(Der bergentrückte Kaiser).

Napisał

WILHELM BRUCHNALSKI.

„A ja wam gadam: upatrzyl stolicę nową na wielkich górach... Moca władza

tam się posadzi: stamtąd błyskawicę oczu rozsyłać będzie na wsze strony, po wiek nad ziemią - matką wyniesioną”.

Lecz przychodzi wreszcie chwila najtragiczniejsza: król wyciąga rękę ku zgromadzonym, pytając: „Przyśliście mi pożegnać?”; przerażenie i szmer zgromy, pytaniu towarzyszące, po raz wtóry Geślarz przerywa:

„Pieśń w siołach gada: Hen! na szczyłcie skał,
gdzie jasne śniegi leżą.

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 stycznia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego”.

Bój na Olimpie sowieckim.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w styczniu.

Dnia 31 grudnia ub. r. zakończyły się obrady XIV kongresu rosyjskiej partji komunistycznej t. zw. w skróceniu Rykapy. Ogólne wrażenie wśród obywateli ZSR. jest takie, że na Olimpie sowieckim doszło do ostrej kłótni.

Nie chce się wprost wierzyć, że różnice zdań wśród oligarchów przybrały tak ostrą formę, że nie można ich było zdławić w głębi różnego rodzaju komisji i narad i że wylaty się one nazewnątrz na ludnym zjeździe na pokuszenie wiernych poddanych sowieckich i komunistycznych.

A pokuszenie jest istotnie wielkie. Bo kto znalazł się w opozycji? Nie jać tam dymisjonowani mieńszewicy, lewicowi S-R, lub inne „niepewne żywioły”.

Bunt przeciwko komitetowi centralnemu podjęty filary starej gwardji bolszewickiej, stróże tradycji i testamentu Lenina, jego najbliżsi przyjaciele i współpracownicy. Zinowjew za życia Lenina był jego adjutantem, a po śmierci został uznany za żywe naczynie, przechowujące świętą naukę mistrza; Zinowjew — to prezes komitetu, dozorca, baczący za prawowiernością komunizmu, we wszystkich krajach; Zinowjew — to członek biura politycznego partji komunistycznej, jeden z samowładców komunistycznych! Nagle tenże Zinowjew okazuje się heretykiem, odstępcą, wrogiem jedności partyjnej!

Większość biura politycznego, a teraz i zjazd ogłosila, że Zinowjew nie rozumie leninizmu, że uderza w podstawy polityki sowieckiej. Przeciwni komuniści muszą być zdumieni. Bo któż jest posiadaczem absolutnej prawdy komunistycznej, jeżeli i Zinowjew został potępiony za herezje?

W liczbie potępionych znalazła się i wdowa po Leninie, p. Krupka. Po śmierci męża stała się ona Pitją bolszewizmu. We wszystkich większych wypadkach sadzano ją na trójnogu i „wieszczka” tłumaczyła, co o danej sprawie myślałby lub mówił Lenin.

Pani Krupskaja była żywą tradycją

Lenina, a oto i ona znalazła się wśród nowej opozycji. Ona to oświadcza, że Stalin, Rykow, Bucharin, Tomskij działają nie po leninowsku, że propagują herezje burżuazyjne i idą zbyt daleko w popieraniu czynnika „kułackiego” tj. zamożnego włościaństwa.

P. Kamieniew zastępca prezesa Sowarkomu, prezes Rady Obrony i Pracy, który niedawno zwalczał herezje Trockiego i ten znalazł się wśród potępionych.

Jasnym jest stąd, że w szerokich warstwach budzi się pytanie, coż to jest ten leninizm, którego nikt odgadnąć i wytłumaczyć nie potrafi. I chociaż ogromną większość kongresu głosowała za „prawdą” pp. Stalina i Rykowa, jednak wrażenie „walki bogów” pozostało głębokie, a niezatarłe.

Według decyzji zjazdu dalsza dyskusja nad herezjami opozycji jest zabroniona. Obrady uznano za wyczerpane. Ale już sam fakt, że heretycy głosowali przeciw rezolucji dowodzi, że spór nie jest zakończony.

Charakter sporu jest bardzo poważny i głęboki. Chodzi przecież w danym razie o to, czy obecny rząd sowiecki buduje socjalistyczne (komunistyczne) państwo, czy też nowy ustroj burżuazyjny.

Jeżeli całe rzeki krwi zostały przełane, wszystkie okrucieństwa dopelnione tylko po to, aby przywrócić porządek burżuazyjny i wprowadzić nowe nierówności pomiędzy bogatymi i biednymi, a władzę oddać nowej nielicznej uprzywilejowanej garstce ludzi, to partja niema prawa do dyktatury i terronu.

Dlaczego robotnik ma dalej pracować? Przecież cały stan obecny i dyktatura uświęcone były tylko przez cel — przyszły komunizm.

Ale oto „Nep” w mieście, wzrost „kułaków” na wsi oddalają ten przyszły cel, albo nawet go niszcza.

P. Stalin żąda, aby wierni uznawali ten neokapitalizm za wstęp do socjalizmu, a pp. Zinowjew, Krupskaja i inni

mówią, że w to wierzyć nie należy.

Naturalnie oprócz sporu teoretycznego jest w tem wiele walki jednostek o władzę i jej zakres. Charakterystycznym jest, że najwięksi oportuniści Zinowjew, Kamieniew wystąpił właśnie jako opozycja, czują więc, że na tem można zrobić interes. P. Kamieniew podobno obiecywał nawet, że nie zabierze głosu na plenum, ale kiedy przekonał się, jak popularną staje się opozycja, obietnicy nie dotrzymał.

Stosunek do opozycji jest bardzo łagodny, u władzy ją zostawiono, do komitetu wybrano... Walka na Olimpie jak przewidują tutaj, będzie miała ten skutek, że dla uspokojenia lewicy rozpoczyna się represje względem „nepmarów” w mieście, a „kułaków” na wsi. W każdym razie bój na Olimpie sowieckim jest wydarzeniem brzemieniem w poważne następstwa.

A. Z.

Z całej Polski.

✱ Nietakt wydawnictwa „Biblioteka dzieł wyborowych”. Piszą nam z Poznania:

W listopadzie ub. r. wysłała tu Narodowa Organizacja Kobiet list do warszawskiej „Biblioteki Dzieł Wyborowych”, w którym wyrażono w sposób uprzejmy i kulturalny miuiemanie, że lektura książki Z. Rygier-Nałkowskiej pt. „Małżeństwo” może szkodliwie oddziałać na szersze masy. Na list ten nadeszła odpowiedź, która, jako w swoim rodzaju curiosum in extenso drukujemy:

Biblioteka Dzieł Wyborowych.

Warszawa, 20. 11. 1925.

W odpowiedzi na list w obronie obyczajów z powodu książki Zoły Rygier-Nałkowskiej pt. „Małżeństwo”, pozwalamy sobie zaznaczyć, że zarzuty w powyższym liście mogły zrodzić się tylko w umysłach tak zacofanych i tak pełnych prudencji, jakie są w Poznańskiem. Zacofanie przynajmniej o lat 20. Świat kroczy naprzód i wyzwala się z pokostu form, jakie mi są sakramenty etc., stworzone przez szamanów dla oghupiania ciemnych mas. Czy Nar. Org. Kobiet wyobraża sobie, że przez głoszenie podobnie zacofanych listów posunie sprawę równouprawnienia kobiety? Wstyd tylko tym robotnicom Polsce. Faktycznie, jakże słuszne są słowa polskiego Mussoliniego (Pilsudskiego): „Żałuję, że kazałem przyłączyć Poznańskie do Polski”. Naprawdę wstyd i jeszcze raz wstyd.

(podpisano) J. K. Witoszyńska.

Komentarz do tego listu dośpiewa sobie każdy czytelnik.

pod słońcem zbrojną świeci się odzicza!

Wysoko obrat stolicę;
stamtąd spojrzenia jego błyskawicę!
Tak sprawiający strażę będzie stał..”

Sprawdza się wkrótce wieść Geślarza: w zapadającym zmroku naprzeciwko wyciągniętych ramion królewskich zamigocze świetlista smuga, rozpala się, wydłuża i zmienia jakby w drogę, która gdzieś w dal prowadzi. Za postacią królewską wstaje w świetlistym śniegu światło nowe niby anioł biały ze skrzydłami zwińniętymi, który światłością otoczywszy króla i spowinawszy w mgłę białą, przenosi na nową, wieczystą stolicę. Tajemnicę wyjaśnia poranek, w którego brzasku widać „wyniosłość turni tarzańskiej i na niej w migotaniu srebrzystej i skrzydlatej zbrojcy samotną postać Chrobrego”. — więc spełnienie ostatnich przedzgonnych słów Wielkiego Króla:

„Niechże kto jedno mam, bych widział
..... Pól
moich obszerność i obszerne ściany,
wszystek królewski ślad mój!
.....Niewidziany,
ze szczytu górskich smug.

niech czuwać wzrokiem, gdy odjęty [czytu...”

Tak się przedstawia cała legendarna twórczość polska o nieśmiertelnym przeniesieniu Chrobrego w niebotyczne Tatry. Jakie znaczenie wedle wyobrażenia narodów Wschodu i Zachodu ma wiara w życie wieczyste najwyższych, największych i najidealniejszych przewodców ludzkości w jej istnieniu państwowem czy moralnem, — i to w życie, którego przybytkiem góry, starano się wyjaśnić. Że do takich przewodników Polski należy Bolesław, syn Mieszka, razem z rodzicem swoim stojący jak olbrzymi posąg we wrotach tego dziejów gmażu, którego obydwa są budowcami, nie ulega wątpliwości. Pewność tego daje przede wszystkim historia. Historia nauczyła nas widzieć w Chrobrym tego, co po Mieszku pierwszy nietylko śmiał marzyć o niepodległości narodu zupełnej, ale w rzeczywistości ją osiągnąwszy dowiódł, że można być zwycięzcą potęg wrogich najpotężniejszych, a zarazem dłoń swoją nakreślił zadania przyszłości, której dziełcem i piastunem jest terażniejszość i obecność nasza; historia także nauczyła nas, że Chrobry był pierw-

szym, wolność zupełną mającym Polakiem, a jeśliby się zapytało, co znaczy stać się i być wolnym, należałoby odpowiedzieć słowami naszego zaokornitego dziejopisa: Stać się i być wolnym to znaczy stać się i być zdolnym dokonać mądrej organizacji społeczeństwa” i „, utworzyć rząd, który nie byłby arlekinadą rządu...”

Jeżeli mądrość jest w historii a prawda w wieszczaniu poezji, która zgodnie z wszechludzkiem wierzeniem przeniosła największego naszego bohaterę w góry i tam postawiła tron jego, by stamtąd patrzył na naród swój i państwo stworzone przez siebie niby wieczysty jego geniusz opiekun, czy, to zgodnie z temiż wierzeniami, miejmy przekonanie, że zbudzony Chrobry w ciężkich chwilach obecnych czy przyszłych przyniesie nam pomoc, budząc w mieszkańcach polskiej ziemi ducha twórczego, opartego na poczuciu niepodległości i wolności. — ten Chrobry na którego grobie należałoby położyć Sybillińską wróżbę: „Oculus clausit... supervivetque; sonabit et in populis: vivit, non vivit...”

Koniec

Polacy na Litwie Kowieńskiej.

Powstała w czasie wielkiej wojny Rzeczpospolita Litewska posiada znaczny procent ludności polskiej, której los pod panowaniem litewskim jest smutny i ciężki.

W granicach Litwy Kowieńskiej mieszka zgóra półtora miliona Litwinów. Litwini trudnią się prawie wyłącznie rolnictwem. Pod względem społecznym składają się tylko z warstwy włościańskiej.

Wielka własność znajduje się w 73 proc. w rękach polskich. Wiele jest także osad polskich, zwłaszcza w Kowieńszczyźnie (20 proc. Polaków) i w Wilkomierskiem (10 proc. Polaków), poza tem nie brak ludności polskiej w żadnym mieście.

Prócz Polaków mieszkają na Litwie Żydzi i Niemcy. Ludność polska w Kowieńszczyźnie liczy około 10 proc. ogólnej ludności 2.545.000, czyli około 250.000, a to zgodnie z wynikami ostatnich wyborów, jakoteż cyfrą podaną przez Almanach Gothański. Rząd Litwy Kowieńskiej stara się tendencyjnie zmniejszyć tę cyfrę, co wszakże jest w rażącej sprzeczności z wynikami ostatnich wyborów do sejmiku litewskiego i do rad gminnych miejskich.

Większość miast Litwy ma charakter więcej polski, niż litewski. Znamieniem jest, że w Kownie wybory do rady miejskiej dały następujące wyniki: Polacy 42 proc., Żydzi 31 proc., Litwini 17 proc., inni 10 proc.

Stanowisko prawne mniejszości polskiej na Litwie Kowieńskiej jest wprost tragiczne. Wprawdzie Polacy mogą zwracać się — jako strona interesowana — bezpośrednio do Ligi Narodów ze skargami o naruszenie praw, ale inna to przesładowania trwają w dalszym ciągu, a nawet wzmagają się z każdym dniem. Szczególnie dotkliwym jest przesładowanie szkolnictwa polskiego.

Reforma rolna wprowadzona tendencyjnie w tempie przyśpieszonym, zmierzająca do osłabienia polskiego stanu posiadania i do pozabawienia ludności polskiej wszelkiej podstawy bytu materialnego. Reforma ta jest przeprowadzana w ten sposób, że obowiązek rządu przyznania i wypłacenia wynagrodzenia za zabraną ziemię — nie jest naogół wykonywany, tak, że właściwie odbywa się konfiskata polskiej ziemskiej własności. Pomimo tego niesłychanego nocy ludność polska bierze się z podziwu godną wytrzymałością. Społeczeństwo polskie utrzymuje gimnazjum polskie w Kownie; dalej gimnazja w Wilkomierzu, Poniewieżu, Szawlach, Telszach i Kiejdanach. Szkół ludowych, utrzymywanych kosztem społeczeństwa polskiego jest 22. Zorganizowano 9 towarzystw oświatowych w większych ośrodkach polskości, z centralnym towarzystwem „Oświata” w Kownie. Życzyby sobie należało, ażeby nasze stowarzyszenia oświatowe tzn. „Towarzystwo Szkoły Ludowej” i „Polska Macierz Szkolna” weszły w porozumienie z Towarzystwem „Oświata” w Kownie.

W pierwszych dniach listopada 1923 r. odbył się pod protektorem i dyrektorką polskiej sejmowej frakcji poselskiej i w obecności przedstawicieli rządu pierwszy polski zjazd oświatowy na Litwie Kowieńskiej, przy udziale 250 delegatów, pod przewodnictwem ks. kagonika Lansa.

Zjazd uznał za konieczne założenie w Kownie centrali wszystkich towarzystw oświatowych, czynnych na terenie Litwy Kowieńskiej.

Zwrócono również uwagę na stan szkolnictwa polskiego, który uznano za niewystarczający. Szkół początkowych z językiem polskim wykładowym jest tylko 30. (Żydzi dorównują liczebnie ludności polskiej i mają 200 szkół początkowych). Wzmocnienie szkolnictwa polskiego na Litwie Kowieńskiej jest kwestją środków finansowych. Tych dostarczyć winno społeczeństwo całej Polski. Zabiega o to usiłuje „Towarzystwo Opieki Kul-

turalnej nad Polakami zagranicą im. Adama Mickiewicza”.

We Lwowie istnieje Koło tego towarzystwa i mieści się ono przy ulicy Hetmańskiej l. 10 w kancelarii p. reagenta Hołuba. Koło lwowskie „Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Pola-

kami zagranicą” wytknęło sobie jako główny cel opiekę nad Mazurami Pruskimi i Warmiakaami; pośredniczyć jednak może także i w akcji oświatowej na terenie Litwy Kowieńskiej.

Dr. Jan Rogowski.

Wyzwolenie w twórczości St. Żeromskiego.

I.

Nie wszystkie pisma polskie są mi dostępne, ale już z kilku najważniejszych, które mam pod ręką widać rozbieżność sądów krytyki o puściźnie pisarskiej zgasłego autora „Przeziębca”. Nie dlatego, żeby między Żeromskim a kołami czytelników i krytyków istniało niezrozumienie zasadnicze, jak niegdyś między Stowackim a jego współczesnym pokoleniem. Nie, Żeromski nie tworzył inaczej niż współcześni, w innym „stylu”. Rozmaite, sprzeczne interpretacje jego ideologii pisarskiej mają źródło w psychice autora.

Należy on do typu twórców, których trudno ująć w proste jednolite ramy syntezy, trudno scharakteryzować w sposób jedynie możliwy i oczywiście słuszny. Żeromski nie ma w sobie nic z tego, co określamy mianem: człowiek z jednej bryły.

Nieustanna fluktuacja wewnętrzna, płynny nurt wyobrażeń i pojęć pędzony lada przyczyną w coraz to inną stronę, długoletnia rozterka duchowa pisarza, niezdolność opanowywania świata jasna, wyraźnie skryształizowana myślą — oto racje dla których krytyka publicystyczna różnych obozów i koteryj popadła z łatwością w jaskrawe przeciwieństwa, dezorientując opinię społeczną.

Niekonsekwencja ideowa wielkiego pisarza płynie z dysharmonii uczuciowej i intelektualnej, która musiny uważać za cechę znamionną jego psychologii.

II.

Błędem mam wrażenie, ogólnym artykułów o Żeromskim jest niezrozumienie i niedocenienie ewolucji zawartej w ostatnich dziełach: „Przedwiośnie” i „Przeziębca”.

„Przedwiośnie”, które wywołało chaotyczną falę najsprzeczniejszych sądów i tłumaczeń, które rozpetano nad głową autora burzę nedorzecznych zarzutów i pochwał — jest jakby dokumentem, raportem walnej bitwy stoczonyj w duszy pisarza. Bitwy między systemem tradycyjnych zasad kulturalnych, między patriotyzmem i ideą Polski a namietnem, ślepem współczuciem dla niedoli ludzkiej i idea radykalnie społeczną.

Bitwa zostaje nierozegrana. Pisarz nie zdobywa się jeszcze na jasne rozstrzygnięcie sprawy, nie dochodzi do zdecydowanego poglądu.

W „Przedwiośniu”, jak w wielu dawnych utworach, Żeromski zdaje się nieraz zachlustywać z pasji na widok niedzy jednego człowieka, poczucie niedoli ludzkiej, która po doktrynersku traktuje jako „krzywdę”, przysłania mu czsto cały świat. Równocześnie jednak występuje z wielką siłą krytyka ustroju komunistycznego jako nowej formy cywilizacji (w pierwszej i w ostatniej części powieści) oraz potężna wola ideału narodowego. Punktem kulminacyjnym jest tu ostatnia rozmowa Baryki z Gajowcem. Baryka mówi:

„Nikt nie myśli, żebyście się stać mieli wyznawcami, naśladowcami, wykonawcami tamtych pomysłów, żebyście byli bolszewikami, lecz czy posiadacie ich miłość?”

Jaką wy macie ideę Polski w tym świecie nowoczesnym.

Polsce trzeba na gwałt wielkiej idei!”

Jest w tem żądanie rozmachu, szerokiej, twórczej działalności kulturalnej, społecznej a tego rzeczywiście trudno się było dopatrzeć w zaraniu niepodległości.

Krytyka najniestuszniej przywiązywała przesadną wagę do zakończenia powieści, do ostawionego pochodu Ba-

ryki pod Belweder — „na czele zbiedzzonego tłumy”.

Koniec polskiego „przedwiośnia” jest w rozmowie Baryki z Gajowcem, w pragnieniu wielkiej idei narodowej, która jeszcze się nie narodziła. Wystąpienie bohatera w pochodzie pod Belweder jest całkiem przypadkowe, nie płynie bynajmniej z pobudek ideowych, lecz z desperacji po zawodzie erotycznym jest tylko zakończeniem przeżyć miłosnych nie mających nic wspólnego z „wiatrem od wschodu”.

III.

Ostatnia kampanja w życiu Żeromskiego nie zakończyła się przecież bitwą nierozegraną. Po „Przedwiośniu” przysła „Przeziębca”.

Pisarz osiągnął wreszcie równowagę wewnętrzną, skupił się, wyzwolił się z wahań i wątpliwości, wstąpił na szeroką, prostą, choć ciężką, drogę opanowanych afektów, jasnej pozytywnej idei i surowych karbów silnej woli.

Przemocne dotychczas, pasjonackie współczucie dla niedzy człowieczej, które znajdując ujście w przepysznych wylewach lirycznych, uniemożliwiało Żeromskiemu mądre, głębokie spojrzenie na życie społeczne, teraz zawarło się w dyscyplinie konkretnej myśli narzucającej miast naiwne fantastycznych pomysłów zaradczych, program realnej, zdrowej, dzielnej pracy cywilizacyjnej. — W „Przeziębca” nie ma już tych dawnych, głównie negatywnych, żalów, skarg, oburzenia na „krzywdzicieli” i sentymentalnych roztkliwień nad „krzywdzoną” biedotą.

Znika sztuczny, doktrynerski podział świata na dwa obozy śmiertelnych wrogów. Jest jedna wielka rodzina społeczna, w której starsi i oświeceni rzucają się z zapalem, ofiarnie, do pracy nad podniesieniem, nauczaniem, polepszaniem bytu młodszych i słabszych.

„Przeziębca” jest wyrazem i urzeczywistnieniem nowoczesnej idei polskiej. Powolne przygotowania i obietnice Gajowca stają się ciałem. Nie prądy radykalnie społeczne, ale Polska organizuje życie wewnętrzne w państwie.

Kwiat narodu, inteligencja, świadoma ogromu zadań, jakie na niej spoczywają, pewna drogi, która prowadzi ogół, rzuca hasło regionalizmu, budowania i odświeżenia kultury zbiorowej dorobkiem życia prowincjonalnego. — Każdą okolicę, niemal każdy powiat ma swoje odrębne zwyczaje i obyczaje, ma jakiś zabyttek historyczny częstokroć pełen artyzmu, jakąś piękną legendę, tradycyjną klechę, podania i pieśni własne przystawia, w których zawarła się mądrość licznych pokoleń, oryginalne zwroty i formy językowe — wszystko to są pierwiastki wzbogacające, poszerzające cywilizację polską.

Porebiany, ten pański zamek z XIV w., a jeszcze dawniej dworzyszczę leśne Pawła z Przemankowa „wisusa i biskupa”. Porebiany, które mają na nowo rozpocząć sławny byt, ale już jako siedzisko instytucji kulturalnej promieniującej na całą okolicę światłem wiedzy praktycznej, to model współczesnego ideału i symbol łączności historii z dniem dzisiejszym.

Inteligencja ima się ochotnie, gorąco wielkiej działalności oświatowej. Owe kursy wakacyjne kształtujące nauczycieli wiejskich na rycerzy dobrego, rozsądku i solidnych wiadomości fachowych — to zakon, który ma rozbudzić w milionowych rzeszach ludu poczucie i świadomość historyczną i narodową i umiejętność produktywną, wyteżoną pracę na ziemi praojców, pracy

krzewiącej rodzimą kulturę wszędzie i we wszystkim.

Wysiłek myśli arystokratów intelektualnych narodu ma dokonać nowych wynalazków i zastosowanie ich do potrzeb rozwoju życia społecznego.

Rozmach zapamięta, wiara w szlachetnych ludzi i wiara w twórczość idei, w przyszłość kultury polskiej święci w „Przeziębca” wspaniały tryumf.

Zygmunt Wasilewski w głęboko niżej artykule w „Myśli Narodowej” (Nr. 9 z 28 listopada b. r.) dopatruje się w „Przeziębca” dalszego ciągu rozdwojenia w duszy autora, który staje do roboty społecznej w trybie narodowym, ale wnet się zawaha, czy nie zostawi roboty tym, „którzy tu przyjdą i zaczną wydawać rozporządzenia pod grozą krwawego topora”.

Jest to najoczywistsze nieporozumienie. Słowa cytowane przez Wasilewskiego wypowiada Przeziębca w akcie III, gdy chce zrazić do siebie zakochaną w nim nauczycielkę, meżatkę Dorotę Smugoniową, gdy wogóle dla osiągnięcia tego celu wygaduje rozmaite brednie, które są — rzecz całkiem jasna — przeciwieństwem jego zasad i poglądów.

Miłość Przeziębca ku Smugoniowej, to nie prostacka namietność — często spotykana w dawniejszych dziełach autora „Popiołów” — rwąca wszelkie wieży i nakazy cywilizacji; w imię wyższych, świętszych ideałów sentyment zostaje przezwyciężony. — Przeziębca ocala instytucję i ideę kursów wakacyjnych, ocala rodzinę Smugoniów za cenę szczęścia osobistego: pozostaje samotny, nędzny i ubogi jak Łazarz, podeptawszy „złota sławę swoją, bo takie są jego obyczaje”.

Jest ewangeliczne piękno w tej ofierze całopalenia i jest głęboki smutek życia, ale dominuje zwycięstwo nieugiętej woli w imię najczystszych, najwznioślejszych, tradycyjnych idei: moralnej i narodowej.

IV.

Dziwne, że krytyka nie zwróciła dostatecznie uwagi na fakt, iż Żeromski jest jedynym twórcą, który współczesną rzeczywistość wolnej Polski zdołał ująć w formę artystyczną. Próbowali tego i inni, żeby tylko wspomnieć ostatnie powieści Józefa Weyssena hofia i utwory poetyckie Adama Grzymały-Siedleckiego, ale to nie była sztuka: to były szlachetne w tendencji broszury publicystyczne nie zawsze pozahawione pewnego artyzmu w formie.

Ujmowanie aktualnej rzeczywistości narodowej w sztuce polega przede wszystkim na wplataniu pierwiastków pozaestetycznych, jak praca społeczna, patriotyzm, styka, w elementy piękna: harmonje nastroju, wzniosłość patosu, tragizm dysonansów, kompozycje estetyczne, żywość postaci bohaterów obrazowa plastyka stylu. Na taki akt twórczy zdobył się tylko Żeromski.

Ewolucja duchowa i ideowa wyrażona w „Przedwiośniu” i „Przeziębca” (zapowiedziana już w „Wietrze od morza”), dokonała się pod wpływem wskrzeszenia Polski, które zmieniwszy system życia narodu, spowodowało zwalenie z bark ciężaru przestarzałych wyobrażeń i metod pracy, a nasunęło nowe realne, konkretne problemy i obowiązki społeczne i nowy sposób myślenia o nich.

Zmartwychwstanie wyzwoliło swobodną, szeroką, bujną twórczość wewnętrzną, która doprowadziła pisarza — u kresu — po długoletniej mecie rozdźwięków — do pełnego, harmonijnego spojrzenia na świat.

Mieczysław Piszczkowski.

NADESLANE.

(Za te rubryki Reakcja nie odpowiada.)

DENTYSTA 247n
PROF. DR. TEODOR BOHOSIEWICZ
ordynuje od 11-1 i 3-5 Pasaż Mikolascha
schody l. 2 p. (wejście na schody wewnątrz Pasażu).

Kronika przemyska.

Przemysł, 9 stycznia.

Sprawa pożyczki wewnętrznej dla Banku Polskiego ruszyła z miejsca w naszym mieście. Oto we czwartek na zaproszenie burmistrza Kostrzewskiego i kilku innych osób odbyło się w sali magistratu zebranie obywatelskie, na którym wybrano komitet obywatelski, celem przygotowania potrzebnego do zbiórki aparatu. Do samej bowiem czynności gromadzenia pożyczek ma przystąpić komitet dopiero wówczas, gdy komitet państwowy ustali łącznie z władzami Banku Polskiego warunki pożyczki. Plan powyższego postępowania uchwalono po obszernej i gruntownej dyskusji. Były bowiem zdania rozbieżne. Mecenas Dobrzański np. opierając się na wywodach prof. Romey, podanych w „Warszawiance”, położył w wątpliwość rezultat zbiórki złota. Bez względu jednak na efekt końcowy, należy ustalić warunki pożyczki z instytucją przyjmującą t. z. Bankiem Polskim i dopiero po załatwieniu tej czynności rozwinąć działalność agitacyjną. Wniosek powyższy poparł dr. Leib Landau. Dr. Reich i inż. Pollak przemawiali za natychmiastową pomocą państwu nie w formie pożyczki lecz darowizny. Przedstawiciel kupców żydowskich p. Mieses nie wierzy w powodzenie darowizny ani pożyczki wewnętrznej. Zdaniem mowcy pożyczkę należy zaciągnąć zagranicą, a zamiast wyciągać rękę po darowiznę, rozszerzyć ramy podatku dochodowego i na te sfery ludności wiejskiej, które obecnie są od niego wolne, a mogą płacić. Z innym jeszcze projektem wystąpił dr. Schwarc. Zamiast pożyczki gotówkowej należy dać zabezpieczenie hipoteczne na majątkach nieruchomości pod pożyczkę zagraniczną. Tak rozstrzeloną dyskusję na projekty i projekcje zakończono uchwaleniem wniosku mecenasa Dobrzańskiego i wyborem komitetu ścisłego, składającego się z 30 osób. Prezesem został burmistrz Kostrzewski, sekretarzem dyr. Praczyński.

Jeden z wielu. Obecnie co drugi człowiek nosi w zanadrzu receptę nieodzownie skuteczną na nasze niedomaganie finansowe. Jednym z nich jest inż. M. Brill. We środę wygłosił on w sali magistratu wykład na temat sanacji „katastrofy gospodarczej”. W długich wywodach starał się przekonać wielkich słuchaczy, iż nie potrzeba podkładu złota na powiększenie emisji banknotów bez ich dewaluacji.

Ze stali rubryki. Kradzieże drobne i większe są obecnie codziennie notowane. Niektórzy dopatrują się pewnej łączności ze wzrostem bezrobocia. — Czy ta łączność istnieje, czy nie — dość, że wieczorem 7 bm. okradziono ks. prof. Bazylskiego i prof. Fischera. Pierwszemu zabrali złocznica tylko plaszczy, drugiej biżuterię, suknie i trochę gotówki.

Kronika stanisławowska

Stanisławów, 8 stycznia.

Magistrat m. Stanisławowa. Uzupełniając poprzednią notatkę o składzie rady miejskiej, podajemy dodatkowo skład osobowy władz miejskich, który przedstawia się następująco: Kierownik zarządu miasta p. Wacław Chowaniec, pierwszy zastępca p. Dąbrowski Włodzimierz, drugi zastępca dr. Fischer Elias, oraz jako asesory pp. dr. Ferenciewicz Michał, dr. Seidler Teodor, Leszczyński Franciszek, Hasser Izaak, Fiderkiewicz Wincenty, Horbowy Adolf, dr. Mossler Józef.

Z Kasyna Polskiego. Dnia 5 bm. odbył się oplatek i wa we własnym lokalu przy nader licznych udziałach członków. W nader sympatycznym i miłym nastroju spędzono uroczystość do późnej nocy. Poza tem wspomnieliśmy, że z okazji karnawału zarząd Kasyna urządza w dniach 9, 16, 23 i 30 stycznia szereg wieczorów tanecznych, które dla swego skromnego i niekrepującego charakteru, będą się cieszyć niewątpliwie powodzeniem.

Wieczór akademicki. Jedno niewątpliwie z najruchliwszych akademickich kół prowincjonalnych, jakim jest koło Stanisławowiaków skrzętnie zabiega o koło zdobycia funduszy na cele koła. Pokażną cyfrę musiał stanowić dla koła dochód z wieczoru urządzonego w naszym mieście pod protektoratem JWPP. wojewody Des Logesa, kierownika zarządu miasta Chowańca i generała Kowalewskiego.

„Grube Ryby” Bałuckiego gra 10 b.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Bellinograf.

(określone wysyłanie obrazów bez dru tu. — Radiokino. — radiodruki. — kryptoradiowizja).

Gdy człowiek śledzi i stwierdza rozwój techniki, nowych wprost cudownych wynalazków, rozmach pracy naukowej w Europie, na zachodzie, uwzględni poziom intelektualny ogółu, olbrzymie nakłady dzieł popularnonaukowych, a następnie porówna to wszystko ze stanem w Polsce... smutno, bardzo smutno się czyni.

Technika człowieka, zwłaszcza bajejny postęp „radio” genialne urzeczywistnienie śmiałych pomysłów, wysuwają się na pierwszy plan pracy naukowej i przemysłowej.

Niedaleko od Paryża, w historycznym z czasów napoleońskich „Malmatson” mieszczącym precudowny park i uroczy wspomniany zamek, wznosi się obecnie olbrzymia hala warsztatów, zabudowana fabrycznie inżyniera Edwarda Bellina, wynalazcy przesyłania obrazów na odległość w drodze radiotechnicznej.

Obecnie udoskonała on aparaty i sposoby przesyłania obrazów kinematograficznych, to jest filmów na odległość.

Znaczący to, że film wyświetlany np. w Paryżu, mógłby być widziany równocześnie tak samo w kinoteatrach całej Europy. Wystarczy aparat radiowy Bellina, który zespoły świetlne wysyła na falach eteru z Paryża przeobraża w odbiorniku na obrazy filmowe ukazujące się na ekranie.

Zasada naukowo-dowodząca jest prosta, oto „komórka selenowa” włączona w obwód prądu elektrycznego, przepuszcza prąd w miarę oświetlenia jej. Gdy jest ciemna, nie przepuszcza wcale prądu. Węgierski inżynier Mihaly, jak to podawałem w jednym z poprzednich artykułów, rozwiązał zagadnienie przesyłania obrazów w ten sposób, że obraz rzucany był na zwierciadło o 1 mm. kwadratowym, które wprowadzone w szybką wibrację odbijało na blaszkę seleni 1000 punktów świetlnych.

Wiadomo każdemu, jaką strukturę mają obrazy np. w pismach. Oto zapomoc tak zwanych rastrów, rycina cynkograficzna wychodzi w szeregu punktów jaśniejszych lub ciemniejszych, podobnie jest i w zasadniczej teorii radio-optycznych urządzeń.

Okazało się jednak, iż komórka selenowa ma pewną bezwładność, z powodu której nie reaguje tak szybko na zmiany światła a przeto i prądu, jak to jest konieczne. I oto wytrwałe próby doprowadziły do wynalazku ko-

ni. nie tylko Teatr im. Moniuszki, ale także amatorskie kółko uczniów I-go gimnazjum. Kółko to należy niewątpliwie do jednego z najlepszych zespołów amatorskich; kto widział jak uczniowie I-go gimn. zagrani przed świętami „Dożywocie” Fredry, ten z pewnością pójdzie i na to drugie przedstawienie. Zwłaszcza młodzież szkolna winna zobaczyć szlachetne wysiłki swych współkolegów.

mórki fotoelektrycznej. Są to małe bałoniki szklane wypełnione gazem szlachetnym (Argon lub helium). Połowa ścianki wewnętrznej ma powłokę zwierciadlaną z potasu lub sodu. W bałkę wlotowane są dwa biegnące przewody zewnętrzne połączone nitką platynową.

Gdy światło pada na bałonik, powoduje prąd, który wzmacnia się lampą radiową (elektronową).

Szereg takich komórek jest główną częścią składową, aparatów nadawczych i odbiorczych.. radiooptycznych.

Dalszym pomysłem Belliniego jest urządzenie które ma znaczenie dla pism stołecznych, posiadających filje na prowincji.

Składacz przy maszynie drukarskiej wyciskając litery, równocześnie dziurkuje pasek papierowy odpowiednio do czcionki. Ten pasek służy do wysyłania sygnałów „radio”, które w stacji odbiorczej na prowincji przeobrażone zostają w litery, rzucone na papier naczulony fotograficznie. Jest więc gotowy skrypt stołeczny do druku... odpadają koszty przesyłek i opóźnienia.

Równie ważnym jest pomysł wysyłania pism, rycin, które odbierać może adresat tylko ten znający klucz do nastawiania walców aparatu telewizyjnego.

Pierwszy europejski „Broadcasting” telewizyjny (wysyłka obrazów i dźwięków) jest już czynny we Francji. Stacja nadawcza w Malmaison, posiada wysyłacz lampkowy o energii 5 kw.

Lampy te są obecnie wprowadzone do wszystkich stacji „radio” we Francji, są one konstrukcji Holweka.

Przy lampkach znanych używanych dziś w radiotechnice, uszkodzenie wewnątrz, powoduje utratę kosztownego sprzętu.

Lampy Holweka są składane a poszczególne części są wymienne. Próżnia wewnątrz, utrwalana jest przez nieprzerwane wypompowanie powietrza podczas używania. Pod roju „elektronów” jest zupełnie nienaruszony Aby zapobiedz przegrzaniu lampy te są ochłodzone w strudze zimnej wody.

Próby telewizji między „Malmaison” i Tulużą udały się znakomicie.

Wynalazca twierdzi, iż w niedługim czasie aparaty „radiowizyjne” będą tak powszechne jak „radiofoniczne”... naturalnie na zachodzie Europy... gdzie rządy i społeczeństwa uznają potęgę wiedzy i nauki.

Inż. Edmund Libański.

WIERSZEM.

Odczyt.

Wiedząc, że mózgom bywa potrzebną [podniecia,
Miał tu przed kilku dniami odczyt [swój poeta.

Przybrawszy na estradzie uroczystą [poze.
Mówił przez dwie godziny i rymy i [prozę.

Publiczność, siedząc w krzesłach z [współprzymkniętym oknem,
Nie słuchała co wcale w milczeniu [głębokiem.

I jam myślą daleko odbiegł ponieważ—
Myślałem o nieszczęsnej poetyckiej [doli.

Dawniej każdy poeta pisał — no i [kwita,
Dzisiaj, nie dość że pisze, ale jeszcze [czyta.

A publiczność na wszelkie jego słowa [głucha,
Niedość, że go nie czyta, ale i nie słu- [cha.

Dziw przytem, że do głowy nie przy- [szło nikomu.
Że nie trza spać publicznie, — wygod- [niej spać w domu.—
Janek.

Wtorek, 12 bm. „Urwis” (ostatnie przedstawienie).

Sroda, 13 bm. „Hiszpańska mucha” (Ceny popularne).

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Dzieduszyckich, I. Wystawa Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg”.

— W sobotę, dnia 9 stycznia 1926 r., odbędzie się w salach Sokoła—Macierzy, o godz. 10 wieczór „Wielka Reduta”. Bliższe szczegóły w afiszach. 177

REPERTUAR BURZA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek, 12 bm. Rena Pliffer-Lax, prima-donna oper wiedeńskich.

Plątek, 15 bm. Kwartet czeski Sevcika. Popularne ceny miejsc. 163

— Teatr Wielki dziś, w niedzielę, daje na popołudniowe przedstawienie po cenach znizonych, przepiękną egzotyczną operę Verdi’ego „Aida”, w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej, z pp. Green-Skazową (Amneris), Platówną (rola tytułowa), Cyganikiem (Amonastro), Lowczyńskim Man-nem (Radames), Martinim (Ramfis), Zopthiem (król), pod reżyserją Tadeusza Lowczyńskiego i kierownictwem muzycznym p. Milana Zuny. Początek punktualnie o godz. 3 popoł.

Wieczorem odbędzie się jedno z ostatnich przedstawień przepysznej, aktualnej komedii znakomitego komediopisarza, Stefana Krzywoszewskiego „Pan Minister”, która dzięki mistrzowskiemu kreacjom pp.: Michnowskiej, Czajkowskiej, Dobrzańskiego, Michulowicza, Kalinowskiego, Rzeckiego w rolach głównych odniosła na naszej scenie niezwykle sukces artystyczny i na każdym przedstawieniu ściąga liczną publiczność. Ceny miejsc znizowane.

— Teatr Nowości daje dziś, w niedzielę, na popołudniowe przedstawienie, po cenach znacznie znizonych, już po raz ostatni pełną brawurowego humoru i przedwojennych sytuacji oraz typów, komedję Peter’a i Falk’a „Panienka z magazynu”, w koncercie wykonaniu pp. Rasińskiej (główna, niezwykle popisowa postać komedji), Skrzyżkowskiej, Szczęsnej, Brzeskiego, Kwiatkowskiego, Fertnera, Koczurkiewicza, Hako-wskiej i Lewickiego, pod nadzyczaj pomy-słową reżyserją p. Kwiatkowskiego.

Wieczorem nastąpi jubileuszowe, 25-te, przedstawienie ulubionej operetki sezonu „Marjetta”, która na każdym przedstawieniu stale zapelnia widownię teatru. Rozbawiona publiczność entuzjastycznie oklaskuje znakomitych wykonawców wszystkich partii z pp. Korabianka (rola tytułowa), Ryłska, Kuligowskim, Tatrzakiem, Kowalskim, Koczurkowskim, Szmidtem i in. Na dzisiejsze przedstawienie „Marjetty” pozostała jeszcze do sprzedania nieznaczna ilość biletów, będzie można nabyć dziś w godzinach rannych w kasie Teatru Nowości, w gmachu Teatru Wielkiego. Ceny miejsc znizowane.

— „Zamarle oczy”, przepiękna opera D’Alberta, ciesząca się wszędzie nadzwyczajnym powodzeniem, wznowiona będzie w środę, 13 bm., w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej, z pp.: Green-Skazowa, Platówna, Brzeska, Hinderówna, Lipowska, Okońska, Ostrowska, Popowiczówna, Cy-

Wiadomości bieżące.

Lwów, 10. stycznia 1926.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 10 bm., o g. 3 popoł. „Aida”. Ceny znizowane popołudniowe.

Niedziela, 10 bm., o g. 7.30 „Pan Minister”. Ceny znizowane.

Poniedziałek, 11 bm. „Nietoperz”. Ceny znizowane.

Wtorek, 12 bm. „Nietoperz”. Ceny znizowane.

Sroda, 13 bm. „Zamarle oczy”. Wznovienie. Ceny znizowane.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 10 bm., o g. 3.30 „Codziennie o 5-tej”. Ceny znizowane popołudniowe.

Niedziela, 10 bm., o g. 7.30 „Marjetta”. Ceny znizowane. 25-te przedstawienie.

Poniedziałek, 11 bm. „Świerszcz za kominem”. Ceny znizowane.

Wtorek, 12 bm. „Świerszcz za kominem”. Ceny znizowane.

Sroda, 13 bm. „Świerszcz za kominem”. Ceny znizowane.

TEATR MAŁY.

Niedziela, 10 bm., o g. 4 „Urwis”. (Ceny popularne.)

Niedziela, 8 bm., o g. 7.30 „Urwis”

Poniedziałek, 11 bm. „Urwis”.

andriem, Kwiatkowskim, Łowczyńskim, Marunim i in. pod kierownictwem muzycznym p. Lehrera, w opracowaniu reżyserstwie p. Łowczyńskiego.

— „Złota rękawiczka“, znakomita sztuka węgierskiego autora Bokonyiego, reżyserowana przez p. Sosnowskiego, ukaże się po raz pierwszy w końcu nadchodzącego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego, w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej z pp. Sosnowskim i Barwińską, w czołowych rolach dramatu.

— „Medalion Prababli“, wesoła, lekka komedia w 3 aktach Stanisława Warskiego, ukaże się jako najbliższa nowość w Teatrze Nowości, w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Sztuka ta będzie równocześnie debiutem scenicznym autora, znanego w szerszych kręgach towarzyskich naszego miasta. Próby, pod doświadczonym kierownictwem p. Dobrzańskiego i przy udziale autora już się rozpoczęły. Komedia ta ukaże się w doborowej obsadzie najwybitniejszych sił artystycznych, a to pp. Debickiej, Kwiatkiewiczowej, Skrzydłowskiej, Szczepnej, Brzeskiego, Dobrzańskiego, Rasińskiego, Fertnera i in.

— P. Helena Miłowska, świątka prima-donna operetki, ulubienica całej publiczności lwowskiej, pozyskana przez Dyrekcję teatrów na szereg gościnnych występów, wystąpi w końcu bieżącego tygodnia, w swej wybitnie popisowej roli w operetce „Hrabina Marica“.

— „Wilki“, potężny dramat Romaina Rollanda, z dziejów rewolucji francuskiej, powstający będzie na popołudniowym przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, w sobotę, 16 bm. Wcześniej zamówienia na bilety przyjmuje Komitet rozrywkowy w budynku szkolnym im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich. Przesprzedaż biletów także w środę i czwartek od godz. 5 do 7 wiecz.

— Pierwsze popołudniowe przedstawienie „Urwis“, jakie odgryzie się dziś, t. j. w niedzielę, w Teatrze Małym, będzie naprawdę wysprzedane, dlatego też wczesnej nocy się postarano o bilet wstępny, wieczorem również „Urwis“, gdyż mnóstwo jeszcze osób niewiadząco te, przepyszną kasy katering.

— Z teatru „Semator“. Dziś, w niedzielę, dwa przedstawienia: popołudniowe o godz. 4.45 po cenach zredukowanych i wieczorne o godz. 7.45 po cenach normalnych. 4-ty program „Sematora“ odniósł niebywałą tryumf, tak artystyczny jak i kasowy, czego dowodem wypełniona codziennie sala teatru. Punkta wesoła jak „Emulacja“ Bartelsa i „Czwarta scena“ Jewrenowa są oceniane mieniącymi oklaskami, a następująca piosenka z repertuaru żydowskiego niewiadomskiego „Indele i Mendele“ jest wprost perełką programu, w której zasłużony sukces odniósł pp. Budzanowska i Summa. Bilety wcześniej do nabycia w składzie na Seyfartha, w dzień przedstawienia w kasie teatru od godz. 11 przez cały dzień.

— Zebranie poselskie. W niedzielę, 17 bm., odbędzie się we Lwowie, ul. Pańska 1. 11, zebranie powiatu lwowskiego, na którym Dr. Marceł Prószyński omówi sprawy polityczne i ekonomiczne.

— Chór Drukarzy Lwowskich odśpiewa kolendy w kościele OO. Bernardynów w niedzielę, 10 bm., o godz. 10.30 przed poł.

— Uniwersytet Lwowski począwszy od 10 bm. będzie urządził w każdą niedzielę i święta, w sali Kineoteatru „Kopernik“ swe tradycyjne poranki kinematograficzne. Na pierwszym poranku, który odbędzie się w niedzielę, 10 bm., o godz. 11.30 wyświetli się najwspanialsze komedie z Haroldem Lloydem i Heroldem Merdkiem, oraz „50.000 mil morskich“, razem 10 aktów.

— Niedzielne popularne wykłady higieniczne. W niedzielę, 10 bm., o godz. 11 przed południem w kinoteatrze „Marysińska“ (pl. Smolki) wykład inż. Prof. Ignacego Drexlera p. t. „Higiena życia miejskiego“, ilustrowany licznymi przedmiotami.

— Chór Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa szkół powsz. odśpiewa w niedzielę, 10 bm., o godz. 1 w kościele św. Mikołaja kolędy układowe niewiadomskiego pod kierownictwem prof. W. Adamczaka.

— Kurs księgowości. W Państwowej Szkole ekonomiczno-handlowej (Skarbkowska 1. 39) zaczyna się 15 bm. półroczny kurs księgowości i rachunków kupieckich. Wpisy od 5 do 6 popoł.

— Publiczne wykłady teologiczne. Wydział teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza urządza cykl publicznych wykładów, które odbywać się będą we wtorek i czwartki o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika (gmach posesymowy). W następnym tygodniu wygłosi wykład: 1) 14 bm. Ks. Dr. Wyszyński: Z okazji 1600-letniej rocznicy soboru nicejskiego; 2) 19 bm. Ks. Prof. Narajewski: Prawo natury; 3) 21 bm. Ks. Prof. Szydelski: Religia ludów pierwotnych, I. E. Jęta; 4) 26 bm. Ks. Prof. Szydelski: Religia ludów pierwotnych, II. Teorie; 5) 28 bm. Ks. Dr. Feicht: Palestyna książę muzyki kościelnej (w 400 rocznicę urodzin).

— Przyjeżdża do Lwowa, Hotel Georgea: Jan Wolfram Jaroszyński z Warszawy, Stanisław Podgóski z Kałusza, Maciej Wolfeld z Borysławia, Rudolf Posselt z Palanicy, Józef Krejczy z Poznania, dr. Józef Liebermann z Wiednia, Julian Wasilewski z Warszawy, Leon Lisowski z Kijaszkowa, dr. Eugen Mirza z Czerniowców, Marceł Pichorides z Brzeżan, Marian Frister z Przewen, Izidor Dressler z Wiednia, Dawid

Wielka kradzież kosztowności.

Służąca okradła służbodawców i zem knęła w kierunku bolszewj.

U dr. Stanisława Zarewicza, kustosa Muzeum im. Króla Jana Sobieskiego, przy ul. Kraszewskiego 1. 17, pozostawała od kilku miesięcy w służbie służąca, która podała, iż nazywa się Maria Kowacz. W rzeczywistości Kowaczówna, licząca około 30 lat, — jak wstępne dochodzenia wykazują — ma za sobą bardzo burzliwą przeszłość i występowała pod różnymi nazwiskami jako Maria Kowaczówna, Maria Suliba, Katarzyna Butra, Maria Liszniowska, Maria Kaczorowska, władała kilkoma językami i wykazywała spryt nadzwyczajny.

Kowaczówna od dłuższego czasu okradła swych służbodawców, zabierając z ich domu garderobę, drogocenne porcelane, antyki, biżuterję. Kradzione rzeczy odnosiła do Rozalii Dybiakowej, służącej bez zajęcia, byłej koryntjanki, która zajmowała się sprzedażą kradzionych rzeczy. Odstępowała je rozmaitym osobom, od których w dniu wczorajszym policja po przeprowadzeniu rewizji odbierała je na rzecz właścicieli.

Plan ucieczki złodziejki.

Kowaczówna miała narzeczony w osobie jakiegoś Rosjanina i wraz z nim uplanowała ucieczkę do bolszewji i w tym celu postanowiła zakończyć swe systematycznie w domu dr. Zarewicza popełniane kradzieże — zabranem drogocennych klejnotów, co też uskuteczniła w nocy 7. bm. i jak się zdaje — wraz z kochankiem uciekła w kierunku granicy sowieckiej.

W szczególności potwierdza ona owej nocy szafy, z których zabrała trzy futra, wartościowe szale, strusie pióra, drogocenne makaty, rozmaite antyki, sześć naszyjników perel, kilka pierścieni z brylantami, dwie stare broszki-antyki, trzy szpilki brylantowe do krzawatek, złotą papierośnicę, otrzymaną ongiś przez dr. Zarewicza od Franciszka Żmurla itp.

Usłużna paserka.

Część skradzionych rzeczy, zatem trzy naszyjniki perel, dwa pierścionki i dwie brosze dała Dybiakowa do przechowania niejkiej Bronisławie Willmannowej, żonie emeryta kolejowego, zamieszkałej przy ulicy Janowskiej 52. Jak się okazuje Willmannowa wraz z

Dybiakową miała również udać się po przez zieloną granicę do Rosji sowieckiej i w tym celu zamierzała wyjechać do Milatyna Starego, gdzie miała odebrać jakieś pieniądze, należne jej od krewnych, i w dniu wczorajszym rzeczywiście wyjechała do tej miejscowości.

Paserka zdradza szajkę.

Willmannowa kosztowności, otrzymane do sprzedaży od Dybiakowej, włożyła do pudełka blaszanego, które następnie ukryła w kominie. Wiedziała o tem Dybiakowa i gdy wczoraj rano przybywszy do Willmannów, nie zastała ich w domu, wyjechali bowiem do Milatyna, — myślała, że Willmannowa w myśl wspólnie powziętego planu uciekła z Kowaczówną do granicy. Wobec tego udała się do Ekspozytury policyjno-słedczej z doniesieniem przeciw Willmannowej. Tutaj w krzyżowych pytaniach sprawa, zrazu zagmatwana, poczęła szybko się wyjaśniać. Wywiadowcy Lipka, Malawski, Ostrowski wraz z referentem Wnękiewiczem udali się do mieszkania Willmannów i tam w kominie znaleźli ukryte pudełko z biżuterją.

Dzięki szybkim i celowym zarządzeniom kierownika Ekspozytury policyjno-słedczej nadkom. Parylewicza przeprowadzonych w kilku domach rewizjach do wieczora dnia wczorajszego zdołano już odzyskać znaczną ilość skradzionych rzeczy.

Aresztowanie Willmannowej.

Za Willmannami wyjechał bezwzględnie do Milatyna Starego wyw. Furman, który dokonał tam aresztowania Willmannów i przystawił ich już do Lwowa. Obok Willmannowej została również aresztowana i Dybiakowa. Za złodziejką Kowaczówną i jej kochankiem wysłano listy gończe.

Rzecz charakterystyczna, iż poszkodowani zupełnie aż do wczorajszego dnia nie wiedzieli o popełnionej na swą szkodę wielkiej kradzieży. Kiedy po aresztowaniu Dybiakowej sprawa została wykryta i wywiadowca podążył do mieszkania dr. Zarewicza, nie chciano tam wierzyć w pierwszej chwili — sprytna bowiem złodziejka-służąca wyjechała rzekomo na dwa dni i po upływie tego czasu miała powrócić. — Dalsze dochodzenia w toku.

Kaftal z Łodzi, dr. Józef Jmerdauer z Borysławia, Walter Steiner z Wiednia

Hotel Krakowski: Jan Władysław Rejner z Równego, ks. Antoni Białowas z Hrubieszowa, Władysław Sinięcki z Poznania, Mikołaj i Olga Danyluk z Rakowczyka, Marjan Szydłowski z Warszawy, Maria Wiktoria Premier z Warszawy, Oskar Wohl z Wiednia, Jan Kern z Opawy, Adolf Saranicki z Warszawy, Walter Bandman z Bytomia, Jerzy Bader z Monachium, Franciszek Froehler z Monachium, Maria Skórzewska z Żerkowa, hr. Jadwiga Dunin-Karwicka z Poznania.

— O budki inwalidzkie. Istniejące w mieście naszym obrzymi szereg budek inwalidzkich, których dzierżawcy ulokowani na lepszych stanowiskach robią dobre interesy, kupują nawet kamienie, podczas gdy inni ledwie dysza. I właśnie tak się jakoś złożyło, że wszystkie lepsze stanowiska dostały się w ręce niepolskie. O ile nam wiadomo magistrat już dawno miał przystąpić do uregulowania tej sprawy, rozdzielić te budki w ten sposób, by lepsze stanowiska wydzierżawiać na pewien tylko czas, by wszyscy inwalidzi mieli lata tłuściejsze i chudsze. Sprawa jednak ucichła i budkami temi nikt się nie interesuje. A jednak sprawa dość poważna, jest wielu zredukowanych oficerów WP, wielu inwalidów Polaków, szukających zajęcia a przecież ci powinni mieć pierwszeństwo. Lepsze stanowiska, można by podzielić na kilku właścicieli, a jeszcze każdy z nich miałby dostatecznie utrzymania. Polecamy sprawę tę kompetentnym czynnikom.

— Ognisko parafialne. Z inicjatywy

ks. prob. Sokołowskiego powstało przy kościele parafialnym św. Mikołaja Ognisko, którego celem jest rozdzielać śniadania tym, którzy przystępując do komunji św. nie mają już czasu wracać do domu ale wprost muszą spieszyć do pracy. Ładna myśl przyjęła się szybko i dziś Ognisko liczy wielu uczestników. Bardzo często w czasie skromnego śniadania odbywają się złoże dyskusje na aktualny dzień temat podniesienia gospodarczego Polski. Obecnie postanowiono odbywać takie zebrania regularnie w każdy pierwszy czwartek miesiąca o godz. 7.30 rano.

— Spis rozpraw. Przed I zwyczajną kadencją sądu przysięgłych, która rozpoczyna się dnia 18 stycznia odbędą się następujące rozprawy. Dnia 18 bm. stanie przed sądem Lucja Milian osk. o dzieciobójstwo, przew. s. o. Niewiadomski, dnia 20 bm. Eisig Krumper, osk. o podpalenie, przew. s. o. Dukiet, 21 bm. Stefan Machibroda i tow. oskarżeni o rabunek, przew. s. o. Antoniewicz, 22 bm. Karolina Budzanowska, osk. o dzieciobójstwo, przew. s. o. Mayer, 23 bm. Teodor Matczak i tow. osk. o gwałt publiczny, przew. s. o. Angielski, 25 bm. Maks Barasch i tow. osk. o zdradę główną, przew. s. o. Dukiet, 28 bm. rozprawa prasowa, 29 bm. Zbigniew Jarochoński osk. o nadużycie władzy urzędowej, przew. s. o. Angielski, 1 lutego rozprawa prasowa, 3 lutego staną przed sądem Michał Zańko i tow., osk. o rabunek, przew. s. o. dr. Franke. Dnia 5 lutego odbędzie

się rozprawa przeciwko Michałowi Rebiszowi osk. o rabunek, przew. s. o. Angielski, 8 lutego stanie przed sądem Andrzej Kantor i tow., osk. o rabunek, przew. s. o. Dukiet. Od 16—23 lutego odbędzie się szereg rozpraw prasowych.

— Z Organizacji Narodowej Dzielnicy IV. W dzień trzech Króli Zjednoczenie koleżeńskie jazlowieckie z inicjatywy pp. Mycielskiej i Dobrowolskiej przy czynnym udziale pp. Teodorowiczowej, Chmielewskiej, Serwatowskiej, Czajkowskiej, Jełowickiej urządziło dla Ochronki Organizacji Narodowej Dz. IV. gwiazdkę. Do dzieci zebranych około pięknie ubranej choinki przemówił w gorących i podniosłych słowach ks. kan. Dubiel, poczem działwa pod opieką kierowniczkich ochronki p. Łabudzkiej odśpiewała bardzo udatnie kilka koled. Po spożyciu podwieczorku otrzymała działwa bardzo wiele podarunków, za które starała się odwdziżyć odtańczeniem krakowiaka i mazura przy dźwiękach piosenek i mandolin. Zarząd Organizacji na tej drodze się najserdeczniejsze podziękowanie wspaniałomyślnym aranżerom tej niespodzianki dla biednej działwy.

— Ankieta „Słowa Polskiego“. W najbliższym numerze działu gospodarczego naszego pisma umieścimy obszerną ankietę o obecnym położeniu kupiectwa polskiego, w której wypowiedzą się reprezentanci poszczególnych branż kupieckich, a w szczególności pp.: Tadeusz Górski, Ludwik Heszowski, M. Kierski, Antoni Moor, Władysław Musiałowicz, Bernard Polonicki, Leon Teodor Skrzynek, Antoni Uwiera i Mieczysław Załuski.

— Śnieżnobiała bielizna jest dumą każdej gospodyni. Pranie mydłem „Jelen-Schicht“ daje bieliznę najbielszą. 231

Z O. N. II. Organizacja Narodowa Dz. II. m. Lwowa urządza dnia 16-go stycznia br. w sali Sokółki Macierzy przy ul. Zimorowicza 8, zabawę taneczną przy dźwiękach muzyki 19 p. „Odsiecz Lwowa“. Początek o godz. 9-tej wieczorem, wstęp od osoby 3 zł. strój spacerowy. Zaproszenia nabywać można w lokalu O. N. Dz. II. przy ul. Trauguta 22, I. p. w godzinach między 9—12 lub w kancelarii Sokółki-Macierzy od 6—8 wieczorem, w dniu zabawy przy kasie. — Cały dochód przeznaczony na organy w kościele św. Elżbiety we Lwowie. — Zarząd O. N. uprasza wszystkich członków oraz wprowadzonych gości o wzięcie udziału w tej zabawie. 243

— Fatalny upadek. Trudzia Jaeger, licząca 16 lat, zamieszkała przy ul. Weteranów 2, upadła wczoraj tak fatalnie na chodniku, iż doznała złamania prawej nogi.

— Znaczna kradzież przy okienku w Kasie Oszczędności. Józef Dyczko, kasjer Polskiego Związku niższych funkcjonariuszy państwowych przy ul. Lindego 9 doniósł policji, iż nieznany sprawca skradł mu z kieszeni w lokalu Kasy Oszczędności kwotę 2000 zł. Dyczko udał się tam, by na ksztafczkę wkładkowa włożyć 2000 zł., otrzymał odpowiedni odcinek w likwidaturze i oczekiwał wywołania przez kasjera swego numeru. Zawczwany do kasy — sięgnął do kieszeni po pieniądze i ku swemu przerażeniu spostrzegł, że zostały mu one skradzione. Policja podjęła dochodzenia w sprawie tej kradzieży.

— Z kroniki włamań i kradzieży. Piotr Zydrón, terejan szkoły im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich, doniósł policji, iż ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do kancelarii tej szkoły i dokonali kradzieży, której wysokości nie zdołano na razie ustalić. — Karol Polak, urzędnik biura spedycyjnego „Polsped“ — doniósł policji, iż z wozu tej firmy pomiędzy ul. Szumlańskich a ul. Mickiewicza skradziono paczkę czekolady, wartości 200 zł. Była to czekolada szwajcarska, przeznaczona dla firmy Meinla. Przy tej sposobności nasuwa się uwaga pod adresem firmy Meinla, która pomimo, iż na wewnętrznym rynku handlowym można nasycić się nadto wyrobem krajowym — sprowadza w dzisiejszych ciężkich gospodarczo czasach produkt szwajcar-

CHORĄGIEW LWOWSKA ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW i DRUŻYN BŁĘKITNYCH PRZY Z. H.

urządza dnia 16 stycznia (sobota) br. o g. 9-tej wieczorem w salach Strzelnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej **WIECZÓR TANECZNY** Muzyka wojskowa 40 pp. Po zaproszenia zgłaszać się można w lokalu Związku ul. Zygmuntowska 4 II p. codziennie od godziny 6-7 wiecz. Zabawę poprzedzi opłatek dla członków Związku o godzinie 7:30.

ski. — Do mieszkania insp. kolejowego Sikorskiego, przy ul. Celnarowskiej włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli srebrną zastawę stołową i trzy obrusy haftowane — ogólnej wartości 650 zł. — Na szkodę Maurycego Wilbacha, właściciela stajni przy ul. Rappaporta 2, skradziono wczorajszej nocy uprząż na konie znaczniejszej wartości. — Na szkodę Wolfa Mostera, właściciela składu żelaza przy ul. Pełtewnej 25, skradli złodzieje znaczną ilość towaru miedzianego. — Eisik Schreiber, rzeźnik i jego kolega w zawodzie Schyja Zukermann przyjechali wczoraj do rzeźni miejskiej celem zabicia kilku sztuk bydła. Gdy po pewnym czasie przybyli do budki, w której pozostawił swe futra, zastali budkę próżną, futra bowiem zostały skradzione przez nieznanymi sprawców.

— Nagły zgon. W mieszkaniu swym przy ul. Żółkiewskiej 57 zmarł wczoraj nagle Karol Weinstein, liczący 22 lat. Powodem nagłej jego śmierci był atak epileptyczny. Lekarz miejski, dr. Litwinowicz stwierdził śmierć a odstawienie zwłok do Instytutu medycyny sądowej uzależnił od porozumienia się z lekarzem, w którego leczeniu Weinstein pozostawał.

— Falszywy kolektant w roli kapitana. Komiteć budowy pomnika „Orląt” zaawiadomił w dniu wczorajszym Ekspozyturę policyjno-śledczą, iż jakiś oszust przybrał bezprawnie mundur kapitana — zbiera składki na rzecz pomnika „Orląt” — odsłoniętego w listopadzie w ogrodzie Politechniki. Oszust ten wymieniając swe nazwisko w sposób niewyraźny i przedstawiając fikcyjną legitymację oraz listę składkową z wysokimi kwotami — pobrał w ostatnim czasie od właściciela cukierni przy ul. Trzeciego Maja, Jana Wolnhouta kwotę 10 zł., a od właściciela piekarni, Franciszka Tabaczyńskiego — kwotę 20 zł. Osobnik, który wszedł w ten sposób na drożynkę, sięgającą swym wylotem do bramy kryminalu, występował w eleganckim mundurze kapitana i nie wzbudzał swym występem żadnych podejrzeń. Zdemaskowanie tej oszukańczej gry niewątpliwie ostudzi zapalę oszušta, zmierzające w kierunku cudzej kieszeni.

— Echa zabójstwa w Zboiskach. Do Prokuratury wpłynęło ze strony policji doniesienie przeciw Jonasowi Eisenbergowi o nieostrożne obchodzenie się z bronią. Jak donieśliśmy wczoraj, Eisenberg bawiąc w domu Janczyszynów na świętach tak nieostrożnie obchodził się z rewolwerem, iż spowodował strzał, który położył trupem na miejscu Stefana Janczyszyna, syna gospodarza.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym targnęła się na życie zamieszkała przy ul. Hausnera 8, niejaka Janina Hrycejówna, licząca 27 lat i w tym zamiarze wypila znaczniejszą ilość jodyny. Pogotowie Ratunkowe udzieliwszy desperatce pierwszej pomocy przewoziło ją do szpitala powszechnego. Powód nieznan.

— Ofiary nożowców. Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Franciszka Hauta, który na ul. Zamarstynowskiej przebity został nożem przez nieznanego sprawcę. — Druga ofiara nożowca był Chaim Weintraub, liczący 15 lat, przebity nożem na pi. Gołuchowskich przez nieznanego sprawcę. — Przywieziono dalej Falika Ausschusmana, pociętego nożem po twarzy przez nieznanego sprawcę na ul. Źródlanej.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała wczoraj Józefa Timka, 16-letniego chłopaka, jako podejrzanego o kradzież kwiatów na szkodę ogrodnika Piotra Suszki. — Aresztowany został Walerjan Laszkiewicz za wywołanie wielkiej awantury w stanie pijanym

przed gmachem Teatru Wielkiego. — Policja aresztowała dalej znanego na przedmieściu zamarstynowskim awanturnika, Władysława Klucznika — za usiłowaną kradzież na szkodę restauratora Dawida Lachsa i ciężkie poranienie nożem majstra szewskiego, Franciszka Mazurskiego.

— Wypadek kolejowy. Komisarjat VII, zawiadomiony został wczoraj, iż obok kolejowego mostu Janowskiego le-

ży jakiś człowiek w stanie nieprzytomnym. Na miejsce udał się wyw. Komysz i stwierdził, że jest nim Władysław Pikor, robotnik kolejowy, zajęty w magazynie zasobów parowozowni „Wschód”. Podczas przetaczania wozów wyskoczył on tak fatalnie z wagonu, iż w pierwszej chwili stracił przytomność. Pomocy udzielił mu lekarz kolejowy, Dr. Notz, który polecił odstawić Pikora do szpitala powszechnego.

Z MODY.

Suknie aksamitne.

Wszelka moda, która znajdzie uznanie wielkich zakładów krawieckich, będzie się niezawodnie cieszyła sympatią szerokich kół towarzyskich, panie bowiem są zwykle pod wpływem swych krawcowych, które są przeważnie ich doradczyniami, a czasem poprostu wyrocznią w dziedzinie stroju.

W ten sposób ustalają się mody. Jednakże świeża nowość, suknie aksamitne nawet nie potrzebowała tego aurytetu, by zyskać ogólny poklask i wywołać szczery zachwyt.

Słusznie jej się to należy, suknie aksamitne jest jedyną, w której każdej o sobie jest do twarzy. Miękkie aksamity „Velours Chiffon” itp. nadają się nawet dla pań teźszych, a tak blondynki, jak i brunetki znajdują odpowiednie dla siebie kolory i odcienie. trzeba jedynie przy wyborze zważać na indywidualne cechy darej osoby czy jej figury. Mnogość tych baj i odcieni wpłynęła niezawodnie także na popularność, którą się cieszą suknie aksamitne, wszak po cząwszy od białej o odcieniu kości sto-

przykrywania niektórych części sukni gazą czy tiulem, zaznaczyć można smukłość linii.

Ten właśnie motyw obserwujemy na ostatniej figurze w naszej grupie. Suknia ta przypomina „stylowe”, ale nie ma nic wspólnego z krynoliną. Fason jest łatwy do wykonania; z aksamitu w kolorze np. czarnym, wykonujemy prostą, przez głowę wkładaną suknię, którą u góry wykończamy plisą z przeźrystej gazy. W miejscu, w którym przy padałby pasek, przyszywamy suto marszowaną falbanę z takiejże gazy, z pod której przebłyskują tu i ówdzie naszyte na aksamitnym spodzie, płaskie, sztywne kwiaty koloru „Vieux-rose”. Całość jest bardzo wytworna i pełna wdzięku.

Dla osób starszych nadawać się będzie znakomicie wzór środkowy. Na spodzie prostym widzimy krótszą nieco od niego suknię kloszową. Brzeży rozcięcia na środku są przybrane haftem z nitki metalowych, który obiega cały okrag tej wierzchniej spódniczki. Ten



niowej, a skończywszy na polyskliwej czerni, jest ich tyle, że wybór i decyzyja stają się poprostu trudne. Kolor ciemno-zielony nie ustępuje w niczem turkusowemu, widzimy śliczne tony ceglaste oraz wszelkie odcienie koloru czerwonego i lila. Gdy taką suknię czemś przybierzemy, czy to haftem, czy aplikacją, czy jak to obecnie bardzo jest modnym, szlakiem malowanym kryjącymi farbami, powstanie piękna i bardzo dystygnowana toaleta. Usłyszymy może zarzut, że aksamit nie poszczupła a raczej wywołuje złudzenie pełności figury, na to jednak odpowiedzieć należy, iż zależy to będzie od fasonu sukni; zapomocą wszywanych kloszów lub głębokich kontrafaldów (te ostatnie to moda przyszłości!) a także

sami haft ozdabia manszety długich, wąskich rękawów.

Młodsze panie znajdą dla siebie śliczną toaletę na wszelkie zebrania towarzyskie we wzorze pierwsziny. Wykonamy ją z aksamitu „panne” w kolorze pawim. Krój zasadniczy jest zupełnie prosty, klosze są z gazy w tym samym kolorze i wszywane osobno. Pomiędzy nimi jest wstawiony szeroki haft srebrny, wypukły, który nie jest drogi, a ogólnie się podoba. z tego samego haftu jest wycięte przybranie na plecach, niby pół elipsy od ramienia do ramienia. Do takiej sukni dobrzeby było zrobić cieniutki staniczek z długimi gazowymi rękawami, w ten sposób suknię tę możnaby wkładać idąc do teatru lub z wizytami.



CZAPECZKA FUTRZANA Z SZALEM GAZOWYM.

jest szykowna a ciepła, nadaje się więc doskonale do zimowych przejażdżek itp. Wykonać ją można z jakiegokolwiek futra, najlepiej jednak ze względu na oszczędności użyć imitacji. Będzie wtedy równie ciepła i niemniej ładna. Zszywamy ją z pasków futra schodzących się na przodzie, a rozszerzających ku bokom. Brzeg czapeczki naszywamy paskami idącymi w przeciwnym kierunku, samo więc to zestawienie tworzy pewną rozmaitość dla oka. Z boków widzimy przyszyty szal gazowy, koloru tego co i futerko, który wiążemy pod brodą. U dołu oba jego końce są jeszcze obszyte futerkiem.



WYSOKI KOLNIERZ FUTRZANY I MANSZETY MAJĄCE ZASTĄPIĆ ZAREKAWEK

są nowością przystosowaną do wszelkiego rodzaju okrywek, tak kostiumów jak i płaszczy. Można również przyozdabiać w ten sposób i suknie wełniane. Jednakowoż zaznaczyć trzeba, że przybranie takie stosowne jest jedynie dla osób wysokich i smukłych, panie cokolwiek teźsze lub niskie wyglądałyby w niem bardzo niekorzystnie. br.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowsk.

9 stycznia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	734.9	735.4 ^o	738.1
Temperatura w C ^o	-0.2 ^o	+0.2 ^o	0.8 ^o
Kierunek wiatru	Cisza	Cisza	NNW
Wiatr km./godz.			11

Temperatura najwyższa 0.5^o C, najniższa - 0.8^o C.

Uwaga: Pochmurno. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA NIEDZIELĘ.

Warszawa, 9 stycznia. Tel. wł.) Komunikat Warsz. Instyt. Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10. b. m. Dalsze polepszenie się stanu pogody, rankiem mglisto, lub opady, spadek temperatury do lekkich mrozów na wschodzie, słabe wiatry miejscowe.

Sport.

Zwycięstwa Polaków przyjęte zostały zarówno przez widzów jak i zawodników z niezwykłym aplauzem.

Reprezentacja Polski w Davos. Dnia 8 b. m. wyjechała reprezentacyjna drużyna hokejowa do Davos. Wyjazd nastąpił o jeden dzień wcześniej niż się spodziewano z powodu pomyślnego załatwienia kwestyj finansowych. Jednocześnie Polski Związek Hokejowy komunikuje nam, że w sprawie ustalenia listy reprezentacyjnej drużyny Polski był wysłany okólnik do wszystkich klubów, uprawiających hokej na lodzie, celem zgłoszenia graczy do reprezentacji. Otóż kluby lwowskie (chodzi tu specjalnie o Wacka Kuchara) dały odpowiedź, że nie posiadają w swym łonie graczy hokejowych, nadających się do drużyny reprezentacyjnej.

Przygotowania konsultatu polskiego w Rotterdamie do Olimpiady w 1928 roku w Amsterdamie. Polski Związek Lekkoatletyczny komunikuje nam, że w odpowiedzi na zajęcia PZLA. wystosowane do Konsultatu polskiego w Rotterdamie w sprawie kwatery dla zawodników polskich na Igrzyska olimpijskie w 1928 roku, otrzymano odpowiedź, iż Konsulat Polski w Rotterdamie łącznie z konsulem honorowym, oraz przedstawicielem Ambasady polskiej w Amsterdamie już rozpoczął swoje czynności, aby przygotować ekspedycję polskiej kwatery i zapewnić możliwie tani i wygodny pobyt na terenie Holandii. Dokładne informacje zostaną niebawem przesłane.

Nowy rekordman łyżwiarski w Norwegii. Na zawodach łyżwiarskich, które odbyły się w Oslo 6 bm. niejaki Kristianson osiągnął czas: na 500 mtr. 46.1 sek., oraz na 1500 mtr. 2:29.4

Porażka Slavii w Pradze. Praska Slavia po swoim zwycięskim tournée po Włoszech i Francji została pokonana tutaj przez wiedeński Slovan w stosunku 7:3 (2:1). Porażka zasłużona.

Slovan (Wiedeń) - Reprezentacja amatorska Czech 3:2. Slovan wiedeński pokonał w Pradze Reprezentację piłkarską Czechosłowacji (amatorską) w stosunku 3:2 (1:1). Należy zaznaczyć, że Reprezentacja ta ma wystąpić wkrótce przeciwko reprezentacji Portugalii.

Mecz rugby Szkocja - Francja 20:6. W obecności 30.000 widzów w Paryżu reprezentacja Szkocji pokonała reprezentację Francji 20:6.

Nowy najazd piłkarzy południowo-amerykańskich na Europę. Według informacji napływających z całej Europy kontynentalnej sezon ten będzie obitował w występy sławnych klubów z południowej Ameryki. Mimo ciężkich warunków stawianych przez gości (średnio od 2000 do 5000 dolarów od meczu podczas tournée) przybywają następujące jedenastki: Nacional (Montevideo), reprezentacja Peru, reprezentacja Brazylii, mistrz Argentyny i t. d.

Botecchia w południowej Ameryce. Mecz kolarski Włochy - Argentyna, który odbył się w Buenos Aires, zakończył się wynikiem 26:7 na korzyść kolarzy europejskich. W drużynie włoskiej brał udział znakomity kolarz, zawodowiec i zwycięzca w biegu kolarskim „Tour de France” — Ottavio Bottechia. Zawody odbyły się w biegu parnym na przestrzeni 30 km.

Zatwierdzenie rekordów światowych z r. 1925. Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna (IAAF) zatwierdziła 9 nowych rekordów światowych, uzyskanych w roku 1925, a mianowicie: dla Ameryki 5, dla Szwecji 3 i dla Norwegii 1. Rekord Finlandczyka Myrrö w rzucie oszczepem na odległość 68.55 mtr., ustanowiony w St. Francisco nie został uznany. Lista nowych rekordów brzmi: 100 y. Scholz (US.) 25 sek., 220 y. Brooks (przez płotki) 23 sek., Sztafeta 4x110 y. Uniwersytet Kalifornijski 41.9, 2000 mtr. „Wide” (Szwecja) 5:25.9, 3000 mtr. „Wide” (Szwecja) 17:27.5, Sztafeta 4x1500 mtr. Linnea (Sztokholm) 16:36.9, Skok w dal Hubbard 78.9 ctm., Skok o tyczce Hoff (Norwegia) 4.25 mtr., Rzut dyskiem Harranft (US.) 47.89 mtr. Nieznane zostały biegi Normiego i Ritoli na bieżni krytej, oraz wynik Osborna skoka w wyż (205.5 cm.).

ZWYCIĘSTWO NARCIARZY POLSKICH W CZECHOSŁOWACJI.

W dniu 6 bm. rozpoczął się w Starym Smokowie tydzień międzynarodowy sportu zimowych. Na pierwszy dzień poszło narciarstwo i bieg długi na 15.2 km., do którego stanęło 30 zawodników i 8 zawodniczek. W biegu I. klasy zwyciężył mistrz Polski Mueckenbrunn (Zakopane) w 1:27, przed Aladarem Thernom (Karpathenverein) 1:28.06, trzecie miejsce zdobywa Rozmus (Zakopane) w 1:29.25. W biegu II. klasy zwyciężyli trzy miejsca przypadły w udziale Polakom a mianowicie: Kuracz (Zakopane) 1:29:25, drugie miejsce Koczulka (Zakopane) 1:31:35, oraz trzeci Ruciński 1:39:57. W grupie seniorów pierwszy Schiele 1:29:24, drugie miejsce zdobywa znakomity kolarz Zamojski w 1:29:34.

W grupie pań pierwsze miejsce zdobywa p. Lotczkova (K. T. H.), znakomita motocyklistka lwowska w czasie 14:30.40 w biegu na 3 km., drugie miejsce przybrała p. Tolesch (Wiedeń) w 18:33, trzecie miejsce p. Sedlitzka

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela, 10. stycznia 1926.

Warszawa, (386) g. 19. Szereg pieśni żołnierskich — pieśni i muzyka legjonowa orkiestra.

Mediolan (320) g. 17. Bajki dla dzieci z muzyką. — g. 20. Koncert wokalnoinstrumentalny.

Londyn (365) g. 21. Koncert kościelny. — g. 22. Koncert operowy.

Wrocław (418) g. 17. Koncert operowy.

Rzym (425) g. 20. Lucia z Lammermoru opera.

Wiedeń (530) g. 18. Koncert muzyki kameralnej. — g. 20. Wesołe kobiety z Windsoru opera komiczna.

Peszt (516) g. 20. Wielki koncert popularny.

Wiadomości gospodarcze.

— Pasywny bilans handlowy Niemiec. Niemiecki handel zagraniczny uzależniony był zawsze od rynku europejskiego. W r. 1913 trzy czwarte ogólnego wywozu niemieckiego przypadło na kraje europejskie, natomiast import z krajów europejskich do Niemiec wynosił tylko 55 proc. ogólnego importu niemieckiego, tak, że niemiecki bilans handlowy przed wojną był zawsze aktywny. W r. 1913 saldo aktywne wynosiło 1.8 miliard mk. Dzisiaj stosunki zmieniły się na niekorzyść Niemiec. W r. 1924 handel niemiecki z krajami europejskimi wykazuje saldo pasywne 420 milj. mk. W r. 1925 w miesiącach od stycznia do września pasywne saldo handlu niemieckiego z krajami europejskimi wynosiło 707 milj. mk., tak, że do końca roku przewiduje się cyfrę salda pasywnego na około miliona marek. Najwięcej eksportowały Niemcy do Francji, Czechosłowacji, Włoch i Polski. Eksport do Włoch i Czechosłowacji zwiększył się w r. 1925 prawie o 30 proc.

— Rekordowa cyfra konkursów w Niemczech. W miesiącu grudniu konkursy w Niemczech doszły do zenitu i osiągnęły cyfrę 1683 (nowych konkursów). W całym r. 1925 notowano 10.935 konkursów (w r. 1924 — 5929, zaś w r. 1923 tylko 249). Wzmogła się także znacznie ilość nadzórów sądowych, która w październiku wyniosła 599, w listopadzie 921, zaś w grudniu doszła do 1397.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.) — Wskutek zniżki podstawowego kursu dolara obniżyły się również wszystkie waluty zagraniczne. Obrót wynosił około 1.200.000 zł., z czego w dolarach gotówkowych mniej więcej 160.000 zł. Zapotrzebowanie pokrył przeważnie Bank Polski, gdyż banki prywatne pokryły zaledwie 10 procent do 15 proc. zapotrzebowanych sum.

W obrotach międzybankowych żądano za dolara o godz. 2 popoł. 8 zł., zaś na mieście 8.20. O godz. 5 popoł. żądano za dolara w obrotach międzybankowych 8, w obrotach prywatnych 8.12.

Złotym rublem robiono transakcje po kursie 4.22, jednak w końcu zebrania nie można było ulokować towaru.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.). Londyn 4.85 i jedna ósma; Paryż 3.83; Bruksela 4.54; Rzym 4.04; Madryt 14.19; Berno 19.32 i pół; Berlin 23.80; Wiedeń 0014 i jedna ósma; Budapeszt 0014 i jedna ósma; Białogród 1.77 i ćwierć.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.). Londyn 40; Berlin 52.01—52.29; Berlin 52.01—52.29; Berlin (wypłaty na Warszawę) 51.64—52.10; Gdańsk 64.67 do 64.83; Gdańsk (wypłata na Warszawę) 64.67—64.83; Zurych 65.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców 1.30; Bank Spółek zarobkowych 4; Wytwórnia chemiczna 0.30; Dr. May 19; Poznańska Spółka drzewna 0.30.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Lwów 9 stycznia 1925.

W transakcjach międzybankowych	
1 Dolar amerykański	Zł. —
Nowy Jork	—
kabel	0 00
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
francuskich	—
szwajcarskich	—
100 Florenów holenderskich	300 00
100 Koron czecho-słowackich	00 00
100 Koron duńskich	—
100 Szilingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	000 00
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—

Dolar zł. w wolnym obrocie:

8:20—8:10.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT)	
Dolary amerykańskie	8:10 8:02 7:98
Sztokholm	—
Belgia	36:75 36:84 36:66
Belgrad	—
Budapeszt	—
Bukareszt	—
Holandia	—
Kopenhaga	—
Londyn	39:32:5 38:94 38:76
Nowy Jork	8 0 8:02 7:98
Paryż	31:00 31:08 30:92
Praga	—
Szwajcaria	—
Wiedeń	—
Włochy	32:75 32:83 32:67

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9 stycznia. (zaniknięcie) (PAT)	
Paryż	19:77 Kopenhaga 128:95
Londyn	25:11:2 Sofia 3:67:5
Nowy Jork	5:17:7 Praga 15:32:5
Belgia	27:50 Warszawa 65:00
Włochy	20:90 Budapeszt 0:72:5
Hiszpania	73:35 Białogród 9:17:50
Holandia	208:15 Ateny 6:90
Berlin	1:232 Konstantynopol 2:75
Wiedeń	72:95 Bukareszt 2:35
Sztokholm	133:65 Heisingfors 13:05
Oslo	105:50 Buenos Aires 214

Tendencja utrwalająca.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 9 stycznia. (PAT)	
Nowy Jork	485 Holandia 12:06 09:75
Francja	127:12 Dania 13:45
Belgia	116:97 Niemcy 20:37:50
Włochy	120:12 Austria 163:81
Szwajcaria	25:11 Praga —

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9 stycznia. (PAT)	
Londyn	127 Szwajcaria 507:00
Nowy Jork	26:23 Holandia 10:54
Belgia	119 Szwecja 703:00
Włochy	106 Rumunia 11:90

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 8 stycznia 1925.	
Amsterdam	285:25 Madryt 100:40
Belgrad	12:56:25 Mediolan 20:63
Berlin	168:83 N. Jork 709:35
Bruksela	32:18 Paryż 27:37
Budapeszt	99:30 Praga 21:01:00
Bukareszt	3:20:24 Sofja 5:02:00
Oslo	144:60 Sztokholm 190:19
Kopenhaga	176:55 Warszawa 86:75
Londyn	34:42:25 Zurych 137:07

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 9 I.		8 I.
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	100	100
4 pr. Pożyczka Dolarowa	64:00	64:50
10 pr. Pożyczka Kolejowa	118:00	112:00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43:50	43:50

Akcja.

Bank Dyskontowy Warszawski	5:35	5:35
Bank Handlowy Warszawski	0:00	0:00
Polski Bank Przemysłowy	0:00	0:00
Bank Znaczników	1:00	1:00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4:10	4:00
Kijewski	6:00	6:00
Puls	0:00	0:00
Siles	2:00	—
Zgierz	—	—
Elektryczność	1:25	0:00
Sila i Światło	0:20	0:00
Chodorów	0:00	5:40
Caersk	0:00	0:20
Częstocice	0:00	0:80
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1:88	1:75
Firley	0:00	0:00
Warszawskie Tow. Kopani Węgla	1:60	1:45
Polska Nafta	0:00	0:00
Bracia Kober	1:40	1:55
Cegielski	0:00	0:00
Fitzner Gampfer	1:25	0:00
Lilpop	0:61	0:55
Modrzejów	2:60	2:50
Norbiln	0:90	0:89
Ostrowieckie	4:50	4:55
Parowozy	0:00	0:00
Prociak	0:00	0:00
Rehn Zielinski	0:00	0:00
Rudki	1:05	0:95
Starachowice	1:05	0:98
Ursus	0:00	0:00
Zieleniewski	9:50	0:00
Zyrardów	7:90	7:05
Borkowski	0:75	0:00
Syndykat rolniczy	0:00	0:00
Haberbusch	5:30	5:30
Spirytus	0:00	0:00
W. T. T. i Zegl.	0:00	0:00
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 8 I.		7 I.
Zleński Bank Kredytowy	—	0:00
Polski Bank Przemysłowy	0:00	0:00
Pokred	0:00	0:00
Bank Małopolski	0:00	0:00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	3:90	0:00
Tohan	0:18	0:66
Pniarma	0:00	0:00
Cmielów	0:00	0:00
Zieleniewski	0:00	5:80
Cegielski	0:00	0:00
Zeguga	0:00	0:00
Trzebinia Żelazo	0:00	0:00
Górka	0:00	0:00
Siersza górnicza	0:00	0:00
Polska Nafta	0:00	0:00
Strug	0:00	0:00
Tupego	0:00	0:00
Krakus	0:00	0:00
Chodorów	5:35	5:25
Chybot	3:90	0:00
Niemowski	0:00	0:00
Piasiecki	1:35	0:00
Pocisk	1:60	0:00
Parowozy	0:19	0:00
Azot	—	0:18

tendencja

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8 stycznia (PAT)	
Skoda	15:70 Bank Małopo k 0:0
Zieleniewski	95:5 Bank Hipoteczn 4:0
Fanto	125 Nafta 1:03:3
Karpaty	87 Mrażnica 3:6
Galicja	630 Tenege 3:5
Schodnica	— Browary 73
Siersza	16:50 Rakszawa —



L. 52.

11. I. 1926

Międzynarodowa wystawa filatelistyczna w Nowym Jorku w r. 1926.

Komitet złożony z przedstawicieli amerykańskiego świata filatelistycznego urządził w dniach 18—20 października b. r. międzynarodową wystawę filatelistyczną w jednym z olbrzymich pawilonów, położonych na terenie parku centralnego w Nowym Jorku. Mimo że otwarcie wystawy nastąpi dopiero za 9 miesięcy, praca przygotowawcza wzięła już w całej pełni.

Ważnym zadaniem komitetu było podzielenie całej wystawy na szereg grup, w których znajdą pomieszczenie zbiory całego świata, stosownie do swej wartości. I tak n. p. grupa pierwsza t. zw. „klasa szampionów” obejmować będzie tylko te zbiory, które zostały odznaczone na poprzednich wystawach złotymi medalami. Aby jednak zbiór, który chociaż nawet otrzymał najwyższe odznaczenie, znalazł się w grupie pierwszej, musi być jeszcze osądzony przez komisję, złożoną z wybitnych ekspertów, czy odznaczenie to jest zasłużonym. Owo obostrzenie jest zupełnie słusznym z tego względu, że na niektórych wystawach szereg zbiorów otrzymywał niesprawiedliwie najwyższe odznaczenia. Widzimy więc, że Amerykanie dokładają wszelkich starań, by szczególnie w grupie pierwszej znalazły się rzeczywiście najlepsze a zarazem najcenniejsze zbiory świata.

Grupa druga obejmować będzie zbiory, zawierające znaczki, wydane przed r. 1870. Nosi ona nazwę „grupy znaczków klasycznych”. W następnych grupach znajdują pomieszczenia zbiory mniej cenne oraz literaturna.

We wszystkich grupach zostaną rozdane honorowe nagrody w postaci medali złotych, srebrnych, brązowych i dyplomów. Dla grupy pierwszej przeznaczono dwanaście dużych medali złotych. Przyznaniem nagród zajmie się jury, złożone z przedstawicieli państw, które wzięły udział w tej wystawie. Dotychczas zgłosili swój udział, prócz Ameryki: Anglia wraz z koloniami, Francja, Szwajcaria i Niemcy. Polska prawdopodobnie na tej wystawie nie będzie reprezentowana, a to z powodu obecnego przesilenia finansowego.

PRZEGLĄD NOWOŚCI.

Gdańsk wydaje dwa nowe znaczki urzędowe. Są to nowo wydane znaczki opl. za 15 fen. barwy czerwonej i 25 fen. barwy niebieskiej z ukosnym nadrukiem „DIENST-MARKE”. Nadruk jest koloru czarnego.

Malaj. Pojawiły się nowe znaczki dopłaty: 1 cent. fioletowy (cyfry), 2 cent. czarny, 8 cent. czerwony, 10 cent. pomarańczowy i 12 cent. niebieski.

Monaco wydaje nowy znaczek opłaty za 1.05 fr. barwy fioletowej. Na znaczku przedstawiony jest widok wawozu St. Devote.

Somali (włoskie). Z powodu zmiany waluty wydane zostały prowizoryczne znaczki opłaty, dopłaty i pakietowe. Są to znaczki z r. 1903 z nadrukiem odpowiedniej wartości. Znaczki opłaty są następujące: 2 cent. na 1 bes., 5 c. na 2 b., 10 c. na 1 aama, 15 c. na 2 a., 20 c. na 2 a., 25 c. na 2 i pół a., 50 c. na 5 a., 1 lir na 10 a. Znaczki pospieszne (wyd. 1924): 60 c. na 30 b. i 2 lir. na 60 b. Znaczki pakietowe włoskie z nadrukiem „SOMALIA-ITALIANA”: 5 c. 10 c., 20 c., 25 c., 50 c., 1 lir. 2, 3, 4, 10, 12, 15 i 20 lirów. Włoskie znaczki dopłaty z nadrukiem „SOMALIA-ITALIANA”: 5 c., 10 c., 20 c., 30 c., 40 c., 50 c., 60 c., 1 lir., 2, 5 i 10 lirów.

ROZMAITOŚCI.

Nowe znaczki węgierskie. Z powodu wprowadzenia nowej waluty na Węgrzech, rząd pocztowy wyda wkrótce nowe

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 5 groszy za wyraz.

KAMIENICA nowa, komfort. wolne mieszkanie. Willa pięć pokoi, wolne, ogród 3000 dol. Młyn we Lwowie do wydzierżawienia. Dom z ogrodem i stajnią, cały wolny. Młyn wodnoturbiny 6 statków koło Rużek. Willa nowa, 8 pokoi, ogród, stajnia. Listopada na dogodnych warunkach sprzedaje Skomorowski, Chorzążczyzna 27, Telefon 16 22. 169

KUPNO I SPRZEDAŻ lokomobil, motorów maszyn rolniczych przemysłowych, kompletnych urządzeń dla młynów parowych, motorowych i wodnych, dla gorzelni i browarów dla przemysłu górniczego, elektrotechnicznego i wszelkich zakładów przemysłowych. Dostawa maszyn nowych i używanych. Kupno i sprzedaż złomu (szmelc) każdej ilości. Kontynent — Lwów, Kopernika 17. 67

FORTEPIANY Bösendorfera, Blüthera. Förstera i innych fabryk, najnowsze modele prawie jak nowe oraz pianina, fisharmonje zawsze na sprzedaż gotówką — miercia, kupuje: HANAK, Pańska 21. 203

KORONKA stara, prawdziwa (5 1/2 m x 1/2 m) i antyczny grzebień z kości słoniowej do sprzedania. Lelwela 17, Mirkiewiczowa. 114

NAJNOWSZE FORMY wszelkiego rodzaju sprzedawam w Paryżu i sprzedaje. M. Kozłowska właśc. Wyższej szkoły kraw. Akademicka 22. I. p. obok Zakładu Haftów. 225

FORTEPIAN znanej marki prawie nowy okazuje się sprzedaje „Moniuszko”, Zimorowicza 10. 235

FABRYKA wód gazowych do sprzedania lub wydzierżawienia z powodu wyjazdu do Ameryki. Wiadomość Bochyński miasto Wierzbnik. 232

FORTEPIANY „Bösendorfera”, „Barbara” jakoteż inne, oraz pianino okazuje się sprzedam. Nowacki, Pańska 17. 241

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz gotówką, Nowacki, Pańska 17. 242

PIĘKNE kwiaty toaletowe, dekoracyjne, kościelne i wioskowane. Ceny niskie. Pełczyńska 1. II. p. od 9-10-500. 157

POWCZOCHY, skarpetki, rękawiczki, krawaty, trykoty, także złomowa poleca Gabriela Zywezak, Kilińska-go 1. 9708

ZACHĘTA Salon sztuki Legionów 7. Ohtazy Augustynowicza, Fabiańskiego, Janowskiego, Wł. Hoffmanna, Wojciecha Kossaka, Wyspiańskiego i innych, tudzież wybitnych lwowskich artystów. Ceny znacznie niższe. 222

APARAT fotograficzny Voigtlaender Heliar 125 cm. 1:4.5 9X9, torba skórzana, 4 kasety na klisze, 1 na filmy sprzedam za 110 dolarów. Adres w Administracji. 193

FORTEPIAN krzyżowy, krótki, płyta „Reform” sprzedam tanio. Kopernika 26 parter. oficyny. Skleniar-ski. 190

Kupno, Sprzedaż, Zamiana, Komis FORTEPIANÓW I PIANIN 10747 Zimorowicza 10. „Moniuszko” Tel. 35-54.

KUPUJE I PŁACE NAJWIŻSZE CENY za stół srebrny bryl. Lwowski Jagiellońska 2. (arty dżamisty cie)

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

OPIEKUNKA zdrowia publicznego z ukończonym kursem nielęgniarskim i przeciwcruźliczym, wydoskonalona w każdej gałęzi pracy kobiecej, wdała jezykami, bieżymie posadę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod: „Nr. 150”. 150

PIAŃNA, kikutelnia praktyka biurowa, władająca jezykiem polskim i niemieckim, pisać biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia: „Janina R.” Administracja. 192

WYKWINTNE kucharki, pokojowe, służące, różną służbę poleca: Biuro Pracy, Kopernika 22. 249

KORRESPONDENKA francusko-niemiecko-polska ze znajomością języka angielskiego przyjmie posadę. Zgłoszenia „Korespondentka” do Administracji. 120

DŁUGOLETNI rutynowany buchalter bilansista, sporządza bilanse, skutecznie wszelkie czynności dotyczne księgowania, przeprowadza kontrole ksiąg, pewnie i sumiennie dochodząca lub u siebie w domu. Łaskawe zlecenia pod: Stefan Pilewski, Murarska 22. 10728

OGRODNIK z 20 letnią praktyką i ukończoną szkołą ogrodniczą, wszechstronnie obrotajomy, poszukuje posady do większych ogrodów handlowych lub ozdobnych od 1/IV 1926 r. Wiadomość do Słowa Polskiego pod: „Pomoc”. 116

DŁUGOLETNI rzadca, były dzierżawca dóbr — kawaler starszy poszukuje posady. Zgłoszenia: Pożyczka Wajtkowa, koło Chyrowa. 219

EKONOM żonaty bezdzietny poszukuje posady, żona może się zająć gospodarstwem domowym. Andler poste-restante Zoljew. 217

BEZ WYNAGRODZENIA NIEMIECZEGO poszukuje em. oficer sztabowy W. P. w sile wieku, samotny, zdolny organizator i administrator, używany doświadczenie z manipulacją kancelaryjną i kancelaryjnością, oraz pracami archiwalnymi i bibliotecznymi, władający także jezykiem niemieckim i francuskim, odpowiedniej posady **Janina** w zamian za 2-3 pokoje mieszkanie. Mienie posiada własne. Łaskawe oferty pod: „Nieskazitelnos” i dowiadczenie do Administracji. 211

ZREDUKOWANY robotnik z długoletnimi świadectwami poszukuje pracy w sklepie, magazynie lub jakakolwiek, na skromnych warunkach. Szatkowski Jan, 34, Zofji 7. 209

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyucza wszystkich prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 17. 34

KTO z starszych panów lub pań kresowców podjąłby się nauczyć języka angielskiego w 1/2 roku na skromnych warunkach, młodego człowieka, mieszkającego samonie na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków proszę nadsyłać: Przyborowice, 7, Grębiny, Jabłonowski. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 179

GOSPODYNI!

9734

Szanuj ciężko
zpracowany
grosz swego
meża!



Nie niszczy bieleziny — używaj tylko najlepszego mydła do prania

marki „Lew” wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”.

BEZ KOREPETYTORA nauka: matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje), literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia), łaciny (tłumaczenia, preparacje) Historji, geografji (skrót, reperytorja). Jezyków obcych (słowniki, samouczki). Wydawnictwa „Pomoc Szkolna” Wajnera, Warszawa, Bielewska 5-85. Żądać wszędzie. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 gr. (naczkam). 221

LEKCJE języka francuskiego, konwersacji, teorii, akcent doskonały Kopernika 4: Od 8-mej-11-tej. 215

AUTORYZOWANE przez Ministerstwo Oświaty **Kurs Modniarstwo Heleny Walaszkowej** Lwów, Łozińskiego 4. Kurs wiosenny rozpoczyna się 15 stycznia. Wojsy codziennie od 3-5. 214

STUDENT Politechniki, zdolny korepetytor, posiada celujące świadectwa, poszukuje lekcji. Zgłoszenia pisemnie: Stanisław Pankiewicz, Politechnika. 165

BATIK, sztuka szyciarska, killmy artystyczne, lekcji zbrojowych lub osobnych udziela E. Korytkowa, ul. Łyczakowska 3 II. p. Zgłoszenia codziennie. 194

MALARSTWA na jedwabiu (batiki) wyuczam nawet nieumiejących rysować. Z prowincji w jednym dniu. Szele, suknie, abazy, obrazy i t. d. maluje. Rysuje, kombinuje, powiększam wzory. Zyblikiewicza 49. II. p. Wprost. 236

KURSY HANDLOWE Z. Olszewskiego, Lwów, Kurkawa 38. Tel. 31. 14. Stacja tramw. Łyczaków, św. Antoni rozpoczynają 18 stycznia nowe kursy: 1) handlowe 2) księgowości ogólnej 3) spółdzielczy 4) spec. kurs bilansowania 5) stenografji (niższy i wyższy) 6) pisanja na maszynach. Dla zamiejscowych, kurs księgowości i stenografji systemem pisemnym. Informacje i wpisy od 10-12 i od 3-5. 137

WPRAWNY instruktor, grający na skrzypcach, poszukuje lekcji z I, II, III r. semin. naucz. oraz z niższych klas gimnazjalnych. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego: „Prawo”. 244

LEKCIJ KROJU DAMSKIEGO udziela były modelista w Paryżu i absolwent Akademji mody w Dreźnieńskiej i paryskiej, uczęca pod gwarancją. Zgłoszenia między 9-1 Binder Lwów, Gliniańska 4. 207

RODOWITA wiedeńska udziela Konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Poiana 7. 10505

NAUCZYCIELKA wykwalifikowana udziela lekcji dzieciom słabo rozwiniętym i o złej wymowie. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: „Wymowa”. 119

WPISY na Kurs Kroju i szycia w Wyższej Szkole Krawiectwa damskiego M. Kozłowski przyjmują się od 10 do 12-tej i od 4 do 6. Akademicka 22 I. p. 228

RODOWITA Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod: „Francuska”. 158

245

Onia 12 b. m. rozpoczynamy Kurs nauki haftu maszynowego i ręcznego

Wpisy codziennie

„POLTYP” Jagiellońska 20.

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

BONA sumienna, czysta, rutynowana, z dobrimi poleceniami, potrzebna do niemowlęcia od 1-go inarca. Zgłoszenia: Marja Brykczyńska, Zagwóźdź 8, Stanisławów. 84

Polonista wyższe klasy potrzebny, warunki dobre. Gimnazjum — Janów lubelski. 218

PRAKTYKANTA przyjmie Zakład dentystryczny, ul. Kochanowskiego 16. 208

Wielkie Przedsiębiorstwo Haftowe poszukuje na prowincji stenotypisty (stenotypistki) zupełnie biegłego w stenografji polskiej i niemieckiej oraz piszącego biegle na maszynie. Oferty z podaniem warunków oraz curriculum vitae nadsyłać do Administracji tego pisma pod „Biegły stenograf”. 143

Poszukiwany Inżynier-prelegent dla stałych Kursów lotniczych.

przy Szkole mierniczej i Drogowej w Kowlu, obznajomiony z silnikami spalinowymi i zastosowaniem ich do lotnictwa.

Pobory według umowy. 148
Oferty poważne, opatrzone w odpowiednie referencje nadsyłać pod adresem: Kowel — Wydział Wykonawczy L.O.P.P.

POWAŻNA polska instytucja finansowa poszukuje biegłej stenotypistki (katołickiej) z praktyką biurową. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod: „Stenotypistka 1926”. 210

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

ZA 3 pokoje z komfortem i kuchnią tylko w śródmieściu da bezziemne małżeństwu wykвітne utrzymanie jednej osobie i zapłaci normalny czynsz miesięcznie. Oferty do Administracji pod: „Wspólny Interes”. 173

STARSZY profesor gimnazjalny przyjmie od półroczu na stancję uczniów lub uczenice z inteligentnych rodzin. Zgłoszenia pisemne z podaniem adresu do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Opiekar” dla właściciela inseratu. 184

DLA Pań jest pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w administracji. 199

DO zamiany od 1 kwietnia piękne 6 pokojowe mieszkanie w śródmieściu na 3 lub 4 pokojowe w okolicy starego uniwersytetu. Adres w Administracji. 37

MIESZKANIE kawalerskie niemeblowane, osobne wejście z klatki schodowej, pełny komfort do wynajęcia za pożyczkę oprocentowaną wedle umowy Administracja „Legitymacja 2054”. 237

ZAMIANA. Dam ładne dwa pokoje z przedpokojem w Stanisławowie za podobne we Lwowie. Listy do Administracji Słowa pod: „Lwów-Stanisławów”. 239

PRZY ul. Zielonej 50 jest do wynajęcia stajnia na 10 koni — nadaje się też na Autogaraz lub większy warsztat. Wiadomość u dozorczy. 240

POKOJ wspólny, frontowy dla Akademika z wiktmem zaraz do wynajęcia. Kalcza 411. 234

„INFORMATOR” Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446 zaraz wynajmie pokoje kawalerskie w różnych dzielnicach. 248

WYNAJME pokój z osobnym wejściem z całym utrzymaniem dwóm lub trzem p. akademikom. Ossolińskich 11, schody 8, piętro 2 przez ganek, drzwi 50. 248

MIESZKANIE 3 pokoje, pokój dla służby, kuchnia, dwa wejścia, gruntownie odnowione, wygodny nowoczesny, wysoki parter, z balkonem, w Poznaniu tródmieście, zamienić na także lub większe we Lwowie. Wiadomość skrzynka pocztowa Nr. 108. 116

ZMIENNA CENA Pensjonat „Dora” w Zakopanem. Pokoje słoneczne, werandy kryte i otwarte. Kuchnia zdrowa i smaczna. Cena pensjonatu od 6-8 zł. dla urzadzików zależnie od pokoju. Za administrację J. Kwiatkowski. 147

3 POKOJE umeblowane, lub jeden (elektryka, telefon) z doskonałym utrzymaniem całym lub częściowym — w pobliżu tramwaju. Wiadomość — Reklama prasowa, Chorzążczyzna 7. 169

POKÓJ z utrzymaniem dla jednej pani. Pańska 17 a. I. p. na prawo. 176

DLA solidnego pana kat. Polaka do wynajęcia frontowy zaciszny pokój, ul. Grotgiera 1 Nr. 83-5 godz. 223

SZUKAM mieszkania 2 do 3 pokoi i kuchnia wprost od gospodarza. Zgłoszenia Słowo polskie — „Emeryl”. 213

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
6 groszy za wyraz.

ISER REISER z Żniatyna, pow. Sokal ur. w roku 1900 zgubił dokument wojskowy 12 p. l. haon. 1 korp. w Wadowicach Kateg. D. 181

ZGUBIŁAM 8 stycznia sznurek perot. Uczciwego znalazcę proszę o odniesienie za wysokim wynagrodzeniem do Wnej Marji Debińskiej, Kadecka 6. 233

RÓŻNE DONIESIENIA.
5 groszy za wyraz.

KONCESJA na sklep tytoniowy do oddania katolicki na dogodnych warunkach. Oferty przyjmie Straż Mogił Polskich Bohaterów, Lwów, Łyczaków 3. 182

PRZEPISYWANIE bardzo szybko na maszynie w jezyku polskim i niemieckim z każdej dziedziny przyjmuję. Zgłoszenia w Adm. pod: „Maszyna”. 189

PRACOWNIA trykotarska, ul. Kochanowskiego 68, parter prawy, przerabia swetery na kamizelki, wykonuje pończochy, skarpetki, nadrobki. 10630

TANIO gustownie, sztywnie suknie, okrycia, kostiumy, garderobę dziecięcą wykonuje znana pracownia Juljanny Czekan, Lwów, ul. Domagaliczów 7, boczna Ochronek. 10741

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe, skórne, nerasthenie seksualną leczy specjalista Dr Frisch Walowa 11. 178

STROICIEL fortepianów przyjmuje wszelkie reperacje strojenia, oraz zamowienia do grania na dancing pliki i t. p. Ceny umiarkowane. Bronisław Marwickiewicz, Szepczyńskich 1. 6. 152

Z POWODU wyjazdu do Ameryki wydzierżawie dom murywany na piwiarnię, kawiarnię lub cukiernię w ładnej, fabrycznej miejscowości Starachowice. Wiadomość Bochyński, Wierzbnik. 232

MERAN Sanatorjum dyetetyczne „STEFANJA”
najlepiej urządzone i prowadzone zakład dla chorób nie gruźliczych i dla rekonwalescentów na południu Europy. Prospekty polskie. Dr. Binder. 229

Towarzystwo naukowe
dla badań wynalazków inż. Rychnowskiego zawiadania,

że maszyny pomysłu inż. Rychnowskiego, wytwarzające „eteroid” znajdują się obecnie u WP. Dra E. Kowalskiego ul. Domagaliczów 4. I. p. — gdzie interesowani zechcą się zgłaszać. 118

Marmoladę i susz z owoców kosowskich ma na sprzedaż Zarząd gosp. leśniczy dra Tarnawskiego w Kosowie za kołomyją tylko w 29 kil. posyłkach poczt. za zaliczką w cenie: marmoladę z cukrem po 35 zł. bez cukru 25 zł., susz w workach 35 zł. 10716

Specjalista chorób pruc, serca i zoiądzka
Dr. Feliks Hahn
Lwów, Gródecka 46. Telef. 534
Prześwietlanie Roentgenem. Leczenie lampą „Sollux” i lampą kwarcową. 10548

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.



A. Piasecki
S.A.
KRAKÓW
FABRYKA CZEKOLADY
POLECA
9083
SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
ZOFJI Z TRZEMESKICH
HUBEROWEJ
WŁAŚC. Z. R. HUBEROWIE
LWÓW
TELEFON 3557 50 MAJA 5 KONTAKTOWO 102200
R. ZAL. 1926

TAPETY
materje meblowe, garnit. klubowe
T. KYSIK I SYNOWIE
Lwów, Kościuszki 20, Tel. 19-85.
własna solidna pracownia lispic-dek. 230